A

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952) Czwartek, 31 stycznia Nr 27 (2216)



Zagraniczni uczestnicy Międzynarodowego Zjazdu b. Więźniów Oświęcimia zwiedzili budującą się Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniową, gdzie zostali gorąco powitani przez robotników.
Na zdjęciu: Fragment spotkania delegatów z robotnikami MDM-u. Stoją w środku: robotnica budowlana Wacława Sobola i delegatka z Hamburga (z kwiatami). Foto — CAF

Projekt nowej Konstytucji wytycza drogę do lepszej przyszłości

Masowe wypowiedzi ludzi pracy

PODAJEMY dalsze wypowiedzi o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Prof. dr L. Kurowski, rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Jako przedstawiciel inteligencji twórczej oraz rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika pragnę zwrócić uwagę na dwa znamienne postanowienia zawarte w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Oto art. 65 stwierdza, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa **szczególną** opieką otacza inteligencję twórczą — pracowników nauki, oświaty, literatury i sztuki oraz pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów i wynalazców", art. zaś 68 powiada, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza **szczególnie** troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszersze możliwości rozwoju". W całym rozdziale 7 projektu, który omawia podstawowe prawa i obowiązki obywateli, tylko te dwa zacytowane przepisy posługują się słowem **„szczególny"**. Akcent powyższy znamionuje więc szczególną wagę, jaką projekt przywiązuje do inteligencji twórczej oraz młodzieży, jako dwu istotnych czynników budowy socjalizmu: inteligencja twórcza jest mózgiem rewolucji socjalistycznej, młodzież jest zalążkiem przyszłego, już w pełni socjalistycznego społeczeństwa.

Szczególna opieka, którą projekt otacza między innymi i nas — inteligencję twórczą, skupioną na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, oraz powierzoną nam młodzież, napawa nas dumą i radością, ale równocześnie zobowiązuje do **szczególnie** ofiarnej, wydajnej oraz intensywnej pracy w walce o budowę podstaw socjalizmu i w walce o utrwalenie pokoju światowego, ażeby godnie odpowiedzieć na szczytne hasła projektu.

*

Inż. Józef Sigalin, naczelny architekt Warszawy.

„Jako jednego z pracowników, budujących nową Warszawę, najbardziej bezpośrednio zainteresował mnie art. 90 projektu naszej Konstytucji, mówiący, że „stolicą Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest miasto bohaterskich tradycji narodu polskiego — Warszawa". Usankcjonowanie tego faktu specjalnym artykułem wielkiej ustawy, wyróżnienie naszego miasta określeniem w Konstytucji jako miasta bohaterskich tradycji całego narodu napawa mnie, jak i z pewnością każdego budowniczego Warszawy, szczególną radością i dumą.

Rozumiem ten artykuł w ten sposób, że nasza Konstytucja nakłada na nas wszystkich — budujących Warszawę piękny i zaszczytny obowiązek: do bohaterskich tradycji naszego miasta dodać i nasz wkład pracy nad budową socjalistycznej stolicy Polski.

*

Jan Stefański, przodownik pracy z Nowej Huty:

„50 lat przeżyłem w Polsce kapitalistycznej. Nikt nie pytał o moje zdanie i nie liczył się z moim zdaniem. Dziś władza ludowa zapytuje ludzi pracy co myślimy o projekcie Konstytucji. Więc powiem, co uważam: wszystko to, co napisane jest w nowej Konstytucji, to szczera prawda. Mamy teraz wszyscy nie tylko prawo do pracy, ale mamy tę pracę. Mamy też zapewniony wypoczynek i to w takich warunkach, o jakich przed wojną nawet nam się nie śniło".

Od 1 lutego zimowa sesja egzaminacyjna

WARSZAWA (PAP). W dniu 1 lutego br. we wszystkich szkołach wyższych w całym kraju rozpoczyna się zimowa sesja egzaminacyjna.

233 powiatów zwolnionych od miarek i odsypów

WARSZAWA (PAP). W dniu 30 bm. granicę 90 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża uzyskał pow. Ostrów Mazowiecki w woj. warszawskim, który też został zwolniony z miarek i odsypów. Tym samym zwolnienie z miarek i odsypów uzyskały już wszystkie powiaty woj. warszawskiego.

Ogólna liczba powiatów, które osiągnęły granicę 90 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża wynosi obecnie 233.

W powiecie Chrzanów (woj. krakowskie), w którym już przed pewnym czasem roczny plan skupu zboża wykonany został w 100 proc., obecnie wszyscy chłopi wywiązali się w całości ze swych indywidualnych zobowiązań zbożowych.

Wydarzenia w Egipcie

NOWY JORK (PAP). Dziennik „New York Times" w depeszy z Kairu donosi, że ambasador USA w Egipcie, Caffery, podjął w ciągu ostatnich dni przed zmianą rządu w Egipcie „niezwykle akywną działalność". Odbył on m. in. „konsultacje" z politykami egipskimi i z doradcami króla Faruka.

Prasa amerykańska nie ukrywa, że ambasador USA wywierał silny nacisk na egipskie koła rządzące, domagając się zmiany rządu. Dziennik „Wall Street Journal" zaznacza, że „Stany Zjednoczone nie zamierzają w danym wypadku żartować. Koła amerykańskie proponowały osobę Mahera Paszy na premiera Egiptu. I rzeczywiście, rząd Nahas Paszy zmuszony został do ustąpienia, a Maher Pasza utworzył nowy gabinet.

*

PARYŻ (PAP). Agencja AFP donosi z Kairu, że policja egipska przeprowadza masowe aresztowania. Aresztowano przeszło 500 osób.

Wielki sukces „Mazowsza" na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). Ogromną popularnością cieszą się występy bawiącego na Węgrzech zespołu „Mazowsze" pod kierownictwem artystycznym T. Sygietyńskiego. Występy zespołu „Mazowsze" odbyły się w Budapeszcie, w Szegedzie, Sopron i wielu innych miastach. Młodym artystom polskim społeczeństwo węgierskie zgotowało serdeczne powitanie.

Prasa radziecka o 10 rocznicy powstania PPR

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" zamieścił korespondencję własną z Warszawy pióra J. Makarenki pt. „Pamiętna rocznica", poświęconą 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Coraz lepsze wyniki w oszczędzaniu węgla

WARSZAWA (PAP). Rok ub. przyniósł dalsze poważne wzmożenie oszczędności węgla w wielu zakładach przemysłowych.

Na wojewódzkiej naradzie palaczy kotłowych oraz przedstawicieli techniki z zakładów woj. bydgoskiego podsumowano wyniki w racjonalnej gospodarce paliwami w zakładach pracy Pomorza. Według niepełnych obliczeń zakłady przemysłowe woj. bydgoskiego zaoszczędziły w ub. roku około 100 tys. ton węgla.

To poważne osiągnięcie jest wynikiem rozszerzającego się współzawodnictwa palaczy, maszynistów i załóg elektrowni, systematycznego usprawniania procesów spalania oraz starannej konserwacji urządzeń kotłowych.

Uczestnicy współzawodnictwa o racjonalną gospodarkę opałem z zakładów sodowych w Mątwach, przodujący palacze W. Wiśniewski i F. Niewiadomski, którzy wspólnie z załogą kotłowni wygospodarowali 800 ton paliwa zostali wyróżnieni dyplomami uznania, nagrodami i premiami pieniężnymi.

Poważne oszczędności opału uzyskały również zakłady zbożowe w Nakle. Dzięki starannej konserwacji silnika parowego oraz ofiarnej pracy przodującego palacza A. Wegnera, zmniejszono zużycie węgla na przemiał jednej tony zboża o około 90 kg.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). W dniu 30 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Argentyny w Polsce pan Arturo Leonelo Luduena złożył wizytę wiceministrowi handlu zagranicznego Czesławowi Bajerowi.

ZSRR i Węgry podpisały umowę handlową

MOSKWA (PAP). W wyniku rozmów przeprowadzonych w Moskwie między delegacją rządową Węgierskiej Republiki Ludowej a przedstawicielami rządu radzieckiego, podpisana została długoterminowa umowa o wymianie towarowej między ZSRR a Węgrami oraz porozumienie o dostawie całkowitego wyposażenia dla węgierskich zakładów przemysłowych oraz okazaniu pomocy technicznej Węgierskiej Republice Ludowej w latach 1952-55.

Zawarto również porozumienie w sprawie zwiększenia wymiany handlowej między ZSRR a Węgierską Republiką Ludową w okresie 1952-1955.

Ostatnia droga Marszałka Czojbałsana

MOSKWA (PAP). Pogrążona w głębokim smutku ludność stolicy radzieckiej żegnała — w jego ostatniej drodze — Marszałka Czojbałsana — okrytego chwałą wodza narodu mongolskiego, niestrudzonego budowniczego ludowo-demokratycznego państwa mongolskiego, wiernego przyjaciela Związku Radzieckiego.

Przez salę Domu Związków Zawodowych w Moskwie, w której wystawiono trumnę ze zwłokami Marszałka Czojbałsana, przeszło ponad 100 tys. mieszkańców Moskwy — robotników, inżynierów, pracowników ministerstw, działaczy nauki, literatury i sztuki, żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej. Przed trumną złożono liczne wieńce.

29 stycznia o godz. 7 rano przybywają do sali, w której znajduje się trumna ze zwłokami Marszałka Czojbałsana, przedstawiciele rządu radzieckiego, deputowani Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFSRR, czołowi działacze aparatu partyjnego i państwowego stolicy radzieckiej.

Przy dźwiękach marsza żałobnego kondukt żałobny przeszedł ulicami stolicy do dworca jarosławskiego. Na dworzec przybyli — wicepremier rządu radzieckiego — Bułganin, wicepremier — Małyszew, minister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński, minister spraw wojskowych ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego — Wasilewski, ministrowie i generałowie, przedstawiciele szeregu placówek dyplomatycznych, akredytowanych w Moskwie.

O godz. 8 rano specjalny pociąg żałobny wiozący zwłoki Marszałka Czojbałsana, wyruszył z Moskwy w daleką drogę do stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej — Ułan-Bator.

Śladami Hitlera

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że na rozkaz sztabu Eisenhowera tworzy się w Europie zachodniej specjalne jednostki wojskowe, których celem będzie łamanie oporu ludowego wobec polityki przygotowań wojennych. Władze Niemiec Zach. — stwierdza ADN — mają przeprowadzić werbunek oficerów i żołnierzy do dwóch dywizji, które zorganizowane będą na wzór himmlerowskich wojsk SS.

W amerykańskich kołach wojskowych — kontynuuje agencja ADN wskazują, że po zwolnieniu wielkiej liczby byłych komendantów i strażników obozów koncentracyjnych z amerykańskich, angielskich i francuskich więzień w Niemczech Zachodnich — władze bońskie posiadają „dostateczne kadry" dla sformowania tego rodzaju wojsk.

Reforma walutowa i obniżka cen w Rumunii

BUKARESZT (PAP). Ogłoszono tu uchwałę Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej i Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej w sprawie przeprowadzenia reformy walutowej i obniżki cen.

Uchwała stwierdza, że reformę walutową przeprowadza się w celu podniesienia siły nabywczej leja, zwiększenia jego kursu w stosunku do walut obcych, podwyższenia realnych zarobków robotników i pracowników umysłowych oraz polepszenia zaopatrzenia mas pracujących.

W roku 1951 wzrosły dwukrotnie inwestycje w porównaniu z rokiem 1949. Nieustannie wzrasta wydajność pracy. Obniżają się z roku na rok koszty własne produkcji przemysłowej. Zlikwidowano na zawsze bezrobocie w Rumunii. W ten sposób — podkreśla uchwała — dojrzała konieczność przeprowadzenia reformy walutowej, która wzmacnia kurs leja i zwiększa jego pokrycie w złocie: kurs leja oparty został o rubel radziecki, o najtrwalszą walutę na świecie, o walutę Kraju Rad, z którym Rumunię łączą jak najściślejsze więzy gospodarcze i od którego Rumunia otrzymuje bezinteresowną, ogromną pomoc.

Kurs waluty rumuńskiej w stosunku do rubla od 28 stycznia 1952 roku wynosi 2,8 leja za 1 rubel. Pokrycie leja wynosi 0,079346 grama czystego złota.

Równocześnie przeprowadzono w Rumunii obniżkę komercyjnych cen artykułów pierwszej potrzeby od 5 proc. do 20 proc., dzięki czemu ludność zyskuje przeszło 10 miliardów lei.

Wiadomość o reformie walutowej i obniżce cen, świadcząca o sukcesach Rumuńskiej Republiki Ludowej i o umocnieniu jej nowego ustroju społecznego, przyjęta została z gorącą aprobatą przez masy pracujące Rumunii.

Częściowe porozumienie w Panmundżonie

PEKIN (PAP). Według informacji korespondenta dziennika „Daily Worker" Winningtona, cytowanych przez agencję Nowych Chin, oficerowie sztabowi obu stron walczących w Korei osiągnęli w ogólnych zarysach porozumienie co do treści wstępu i artykułu pierwszego układu o rozejmie.

W myśl tego porozumienia, wstępne postanowienia układu mają zobowiązywać dowódców obu stron do przestrzegania warunków ustalonych w poszczególnych artykułach, a to w tym celu, aby zapewnić całkowite zaprzestanie działań wojennych w okresie przed definitywnym pokojowym uregulowaniem konfliktu.

Artykuł 1 dotyczy wytyczenia wojskowej linii demarkacyjnej i strefy zdemilitaryzowanej.

Wyrok w procesie szpiegów amerykańskich

PRAGA (PAP). W mieście Nahodzie zakończył się proces grupy dywersantów i szpiegów amerykańskich, działających na szkodę narodu czechosłowackiego.

Sąd skazał oskarżonych Karola Rudolfa, Józefa Rzezniczka, Jarosława Łazara i Józefa Wita na karę śmierci. Trzech oskarżonych skazano na karę więzienia od 16 do 18 lat.

Kanałem Wołga-Don popłyną wkrótce statki

MOSKWA (PAP). Ostatnie meldunki napływające z terenu budowy potężnej arterii komunikacyjnej — wołżańsko-dońskiego szlaku wodnego, donoszą o wzrastającym tempie prac na wszystkich odcinkach tego wielkiego obiektu hydro-technicznego.

Już wiosną szlakiem tym popłyną statki towarowe i pasażerskie. Z chwilą uruchomienia kanału Wołga—Don poważnie wzrośnie znaczenie transportu rzecznego w rozwoju gospodarki narodowej ZSRR. Kanał ten połączy szereg rzecznych i morskich basenów kraju radzieckiego. Łączna długość żeglownych odcinków rzek ZSRR sięga 115 tys. km. Kanałem wołżańsko-dońskim płynąć będą m. in. na południe statki z drzewem, a w kierunku północnym statki z węglem i metalem.

Szybko podnosi się poziom wody w gigantycznym rezerwuarze wodnym — morzu Cimliańskim.

Fiasko konferencji w sprawie „armii europejskiej"

PARYŻ (PAP) Zakończyła się tu konferencja sześciu państw zachodnioeuropejskich poświęcona sprawie tzw. „armii europejskiej". W naradach uczestniczyli ministrowie spraw zagranicznych Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga oraz przedstawiciel reżimu Adenauera — Hallstein. Narady toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Przedstawiciel Trizonii Hallstein zażądał natychmiastowego przyjęcia Niemiec Zachodnich do agresywnego paktu atlantyckiego, co wywołało niezadowolenie nawet w kołach burżuazyjnych Francji. Hallstein dał do zrozumienia, że wysuwa swe żądanie nie tylko w imieniu Adenauera, lecz również Eisenhowera.

Z komunikatu końcowego oraz z odgłosów prasy wynika, że na konferencji ujawniły się ostre sprzeczności między uczestnikami narad. W rezultacie nie uzgodniono wielu istotnych spraw jak kwestia finansowania projektowanej „armii europejskiej", stosunek „armii europejskiej" do paktu atlantyckiego, termin ważności układu itd.

Stany Zjednoczone wywierały silny nacisk na uczestników konferencji żądając zawarcia układu w sprawie „armii europejskiej" w styczniu bieżącego roku. Mimo presji amerykańskiej konferencja zakończyła się fiaskiem.

W interesie utrwalenia pokoju

Rząd ZSRR ostrzega rządy USA, Anglii, Francji i Turcji przed agresywnymi planami utworzenia dowództwa Środk. Wschodu

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi:

Dnia 28 stycznia 1952 r. wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Grymyko wręczył z polecenia rządu radzieckiego charge d'affaires USA p. Cummingowi notę, która głosi m. in.:

W związku z odpowiedzią rządu Stanów Zjednoczonych z 19 grudnia 1951 r. na notę rządu radzieckiego z 24 listopada, dotyczącą planów USA, Anglii, Francji i Turcji w sprawie utworzenia tzw. „dowództwa Środkowego Wschodu" dla krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu, rząd radziecki oświadcza:

Że plany utworzenia dowództwa Środkowego Wschodu mają na celu wciągnięcie Egiptu, Syrii, Libanu, Iraku, Arabii Saudyjskiej, Jemenu, Izraelu i Transjordanii do poczynań militarnych agresywnego bloku atlantyckiego i do przekształcenia terytorium wymienionych krajów w bazę sił zbrojnych państw, stojących na czele bloku atlantyckiego.

Realizacja tych planów, wyrażających dążenie USA i innych mocarstw imperialistycznych do hegemonii światowej, oznacza wciągnięcie krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu do przygotowań do nowej wojny światowej. W ten sposób zostało to również przyjęte w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Zgodnie z planami anglo-amerykańskiego ugrupowania mocarstw, utworzenie dowództwa Środkowego Wschodu jest tylko dalszym rozwinięciem tych agresywnych planów. W Europie utworzono już pod kierownictwem generała amerykańskiego Eisenhowera sztab dowódcy naczelnego sił zbrojnych bloku atlantyckiego, dla którego wskrzesza się armię niemiecką z generałami hitlerowskimi na czele. Na Dalekim Wschodzie przygotowano w sojuszu z militarystami japońskimi utworzenie dowództwa amerykańskiego, które również służyć ma agresywnym celom Stanów Zjednoczonych. Organizowanie dowództwa Środkowego Wschodu i przewidziane przy tym utworzenie nowych baz wojennych na Środkowym Wschodzie, związane jest ściśle z agresywnymi planami anglo-amerykańskiego ugrupowania mocarstw w Europie i w Azji i ma służyć — zwłaszcza po przystąpieniu Turcji i Grecji do bloku atlantyckiego — celom otoczenia Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, stanowiąc dalsze rozszerzenie planów przygotowań do trzeciej wojny światowej.

Rząd Stanów Zjednoczonych w nocie z 19 grudnia 1951 r. podejmuje próbę wyjaśnienia przyczyn organizowania dowództwa Środkowego Wschodu, po pierwsze, koniecznością „utworzenia dobrowolnej, wspólnej organizacji obronnej w celu zapewnienia bezpieczeństwa obszaru Środkowego Wschodu" i po wtóre, względami „udzielania pomocy krajom tego obszaru w celu utrzymania i utrwalenia ich niezawisłości i wolności". Fałszywy charakter tych wyjaśnień jest najzupełniej oczywisty.

Dowództwa Środkowego Wschodu nie tworzy się bynajmniej w trybie „dobrowolnej wspólnej organizacji obronnej". Stany Zjednoczone, Anglia, Francja i Turcja wręcz narzucają je krajom Środkowego Wschodu. Krajom Bliskiego i Środkowego Wschodu nikt nie zagraża i propozycja w sprawie utworzenia dowództwa Środkowego Wschodu nie powstała z ich inicjatywy.

Wręcz przeciwnie, w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu wzmagają się poważne obawy i narasta jawny opór przeciwko planom wciągnięcia tych krajów do militarnych poczynań takiego agresywnego ugrupowania państw, jak Stany Zjednoczone, Anglia, Francja i Turcja.

Utworzenie dowództwa Środkowego Wschodu nie ma również nic wspólnego z „udzielaniem pomocy krajom tego obszaru w celu utrzymania i utrwalenia ich niezawisłości i wolności". Wystarczy wskazać, że w krajach Środkowego Wschodu wciąż jeszcze znaczne i liczne są pozostałości reżimu kolonialnego, przy czym niektóre z tych krajów również obecnie znajdują się w warunkach okupacji wojskowej, urzeczywistnianej przez mocarstwa agresywne z pogwałceniem suwerenności narodowej tych państw. Zamiast tego, aby wycofać wszystkie wojska obce z terytorium krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu i zapewnić w ten sposób tym krajom rzeczywistą niepodległość i wolność, anglo-amerykański plan dowództwa Środkowego Wschodu przewiduje nie tylko pozostawienie tam wojsk angielskich, lecz również wprowadzenie na terytorium tych krajów sił zbrojnych USA, Francji i Turcji, a także niektórych innych państw. Nie ma potrzeby dowodzić, że doprowadzi to do zerwania stosunków ekonomicznych z wieloma państwami, mimo że kraje Środkowego Wschodu są zainteresowane w utrzymaniu tych stosunków. W tym stanie rzeczy tylko naigrywaniem się może być twierdzenie o udzielaniu „pomocy" krajom tego obszaru „w celu utrzymania i utrwalenia ich niezawisłości i wolności".

Nota rządu amerykańskiego z 19 grudnia utrzymuje, jakoby utworzenie dowództwa Środkowego Wschodu opierało się na prawie do samoobrony, przewidzianym w art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych. Powoływanie się na Kartę NZ jest jednak najzupełniej nieuzasadnione. Karta NZ przewiduje prawo państw do samoobrony w wypadku „jeśli nastąpi zbrojna napaść na członka organizacji". Ponieważ żadne państwo Bliskiego i Środkowego Wschodu nie zostało zaatakowane, jeśli nie mówić o działaniach wojsk angielskich w Egipcie, popieranych przez Stany Zjednoczone, powoływanie się na Kartę NZ można ocenić jedynie jako próbę zamaskowania istotnych celów utworzenia dowództwa Środkowego Wschodu. W rzeczywistości zaś anglo-amerykańskie plany zorganizowania dowództwa Środkowego Wschodu są krańcowo sprzeczne z celami Narodów Zjednoczonych i nie jest przypadkiem, że dowództwo Środkowego Wschodu tworzone jest poza ONZ i za plecami tej międzynarodowej organizacji, podobnie jak utworzony został sam blok atlantycki, któremu wspomniane dowództwo ma być podporządkowane.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie poprzestaje już na tym, że utrzymuje swe siły zbrojne w szeregu krajów Europy i Azji, prowadzi wojnę agresywną w Korei, okupował wyspę chińską Taiwan, wdziera się do Burmy itd. Obecnie agresywne plany rozciągnięte zostały również na kraje Bliskiego i Środkowego Wschodu, oddalone o wiele tysięcy kilometrów od Stanów Zjednoczonych. Wszystko to osłania się flagą ONZ, jakkolwiek Organizacja Narodów Zjednoczonych nigdy nie aprobowała tych zaborczych planów USA i atlantyckiego bloku mocarstw.

Wszystko to dowodzi, że organizatorzy dowództwa Środkowego Wschodu zmierzają do celów, które dalekie są zarówno od wszelkiej troski o interesy narodowe krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu, jak i od pokojowych celów ONZ. Dowodzi to również, że anglo-amerykańskie ugrupowanie mocarstw wciąż jeszcze traktuje kraje Środkowego Wschodu jak swe kolonie i półkolonie, a ponadto jako narzędzie swych agresywnych planów. Znajduje to potwierdzenie także w oświadczeniu prezydenta Trumana i premiera Churchilla o ich rozmowach w Waszyngtonie w styczniu br. które, jeśli chodzi o dowództwo Środkowego Wschodu, stwierdzało bez osłonek: „uważamy za ważne dla osiągnięcia naszych celów utworzenie w najbliższym czasie dowództwa alianckiego na Środkowym Wschodzie".

W maju 1950 r. ogłoszono deklarację rządów USA, Anglii i Francji o ich stosunku do krajów arabskich i Izraela oraz o planach zaopatrywania tych krajów w broń i materiały wojenne przez Stany Zjednoczone, Anglię i Francję. Deklaracja trzech rządów, świadcząca o podziale stref wpływów w tym rejonie między Stany Zjednoczone, Anglię i Francję, dowodziła, że trzy mocarstwa traktują kraje Środkowego Wschodu przede wszystkim jako narzędzie swych planów wojennych, przy czym deklaracja trzech mocarstw wskazywała na ich zamiar działania „poza ramami ONZ", jeśli uznają to za potrzebne. Dalszym rozwinięciem tych planów imperialistycznych jest utworzenie dowództwa Środkowego Wschodu, przy czym obecnie w sposób jeszcze bardziej brutalny narusza się zarówno interesy niezawisłości i wolności państw Środkowego Wschodu, jak też podstawowe cele Organizacji Narodów Zjednoczonych, która powinna bronić interesów pokoju i równouprawnienia narodowego.

Wspomniane trzy mocarstwa przy udziale Turcji nie poprzestają na tym, że pewne kraje Środkowego Wschodu wciąż jeszcze znajdują się w półkolonialnej zależności od określonych wielkich mocarstw. Wymienione mocarstwa dążą do podporządkowania tych krajów również swym awanturniczym celom w przygotowaniach do nowej wojny światowej.

Rząd Stanów Zjednoczonych ucieka się w nocie swej do oszczerczych zmyśleń na temat zagranicznej polityki Związku Radzieckiego, mówiąc o jakichś planach ZSRR wobec krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu i nie cofa się przy tym przed wykorzystaniem dawno już zdemaskowanych fałszerstw hitlerowskiej służby dyplomatycznej. Przy pomocy tego rodzaju chwytów nie tylko nie można niczego dowieść, lecz również nie uda się odwrócić uwagi opinii publicznej od agresywnych planów bloku atlantyckiego na Środkowym Wschodzie.

Kierując się względami utrzymania i utrwalenia pokoju, rząd radziecki w nocie swej z 24 listopada 1951 r. zwrócił uwagę rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Turcji na to, że nie może pozostać obojętny wobec ich nowych agresywnych planów, wyrażających się w utworzeniu dowództwa Środkowego Wschodu w rejonie położonym w pobliżu granic Związku Radzieckiego. Tymi również względami utrzymania pokoju kierował się rząd radziecki w swym piśmie do krajów Środkowego Wschodu, ostrzegając je przed niebezpiecznymi, awanturniczymi celami utworzenia dowództwa Środkowego Wschodu, z którego pomocą chce się wciągnąć kraje Bliskiego i Środkowego Wschodu do przygotowywania trzeciej wojny światowej.

Z powyższego wynika, iż rząd radziecki przeciwstawia agresywnym planom przygotowań do nowej wojny światowej niezłomne dążenie narodów ZSRR do utrzymania i utrwalenia pokoju, przekonany, że odpowiada to dążeniom wszystkich miłujących pokój narodów.

Oceniając plany utworzenia dowództwa Środkowego Wschodu jako nowy krok Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w kierunku przygotowań do trzeciej wojny światowej, rząd radziecki potwierdza swe stanowisko wobec tych agresywnych planów, przedstawione w nocie z 24 listopada 1951 r. i ponownie oświadcza, że odpowiedzialność za sytuację jaka może wyniknąć w rezultacie ich urzeczywistnienia, spada na rząd Stanów Zjednoczonych i innych inicjatorów tych planów.

* * *

Odpowiednie noty zostały również wręczone amabasadorom Wielkiej Brytanii, Francji i Turcji.

Zakończenie dyskusji i głosowanie

nad prowokacyjną „skargą" Kuomintangu

PARYŻ (PAP). W Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zakończyła się dyskusja nad prowokacyjną „skargą" kliki kuomintangowskiej. Pierwszy miał przemawiać agent tej kliki dr Tsiang, lecz zamiast niego zabrał głos delegat Stanów Zjednoczonych Cooper.

Przytoczone przez delegatów Zw. Radzieckiego, Polski, Burmy i innych krajów fakty, świadczące niezbicie, że Stany Zjednoczone przygotowują przy pomocy resztek band kuomintangowskich agresję przeciwko Chińskiej Republice Ludowej od strony jej południowych granic, zaniepokoiły delegację amerykańską. Cooper usiłował zatrzeć wszelkie ślady tych przygotowań, lecz nie zdołał zdementować ani jednego z faktów, świadczących wyraźnie o dążeniu Stanów Zjednoczonych do rozszerzenia agresji przeciwko Chinom.

Wiceprzewodniczący delegacji ZSRR — J. Malik zwrócił na to uwagę Komisji.

Delegat amerykański — powiedział Malik — nie potrafił zdementować żadnego z faktów, przytoczonych przez delegację radziecką. Usiłując „wytłumaczyć" agresywne plany swego rządu powoływał się on na to, że dywizje kuomintangowskie znajdują się już od dawna w Burmie. Czyż zmienia to w czymkolwiek istotę faktu? Delegacja radziecka przytoczyła oświadczenia oficjalnych przedstawicieli Burmy, którzy stwierdzają, że w kraju tym znajduje się obecnie około sześciu dywizji kuomintangowskich, że wojska te są zaopatrzone w broń amerykańską i posiadają instuktorów amerykańskich.

Malik dodał, że według doniesień prasy, obszar okupowany w Burmie przez oddziały kuomintangowskie wynosi około 8 tysięcy mil kwadratowych i ciągnie się od Kunlongu na północy do Moigtingu na południu na wschodnim brzegu rzeki Saluen.

Obowiązkiem Komisji Politycznej — oświadczył Malik — jest zwrócenie uwagi na ostrzeżenie delegata Burmy i rządu burmańskiego.

Następnie zabrał głos delegat Polski dr Juliusz Suchy.

Czy prawdą jest, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja porozumiały się ostatnio co do bombardowania obszaru Chińskiej Republiki Ludowej, a w szczególności obszaru Mandżurii?

Dr Suchy napiętnował prowokacyjny charakter „skargi" kuomintangowskiej, wskazując, że celem „skargi" wniesionej przez klikę Czang Kai-Szeka jest ułatwienie Stanom Zjednoczonym i ich pomocnikom kuomintangowskim przygotowań do agresji w Azji południowo-wschodniej.

Delegat Stanów Zjednoczonych nie odpowiedział na żadne z pytań delegacji Związku Radzieckiego i delegacji Polski.

Następne przemawiał agent kliki kuomintangowskiej Tsiang. Nie zdołał on przytoczyć ani jednego istotnego argumentu na poparcie swej prowokacyjnej „skargi".

Przedstawiciele Anglii i Francji oświadczyli, że nie będą głosowali za rezolucją kuomintangowską.

Negatywne stanowisko większości delegatów wobec oszczerczej rezolucji kuomintangowskiej, mającej na celu zamaskowanie przygotowanego przez USA rozszerzenia agresji na Dalekim Wschodzie znalazło swój wyraz w głosowaniu.

Tylko 24 delegacje głosowały za tą rezolucją, mimo silnego nacisku ze strony delegacji amerykańskiej. Wśród delegacji tych znalazły się — oprócz delegacji USA — delegacje szeregu krajów Ameryki Łacińskiej, która oddawna już zaprzedały się całkowicie w niewolę imperializmowi amerykańskiemu oraz delegacje Filipin, Iraku, Turcji, Iranu, Syjamu, Grecji, Liberii jak również agent Kuomintangu.

36 delegacji, czyli znacznie ponad połowę członków Komisji Politycznej biorących udział w głosowaniu nie poparło oszczerczej rezolucji amerykańsko-kuomintangowskiej. 9 delegacji (ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Ukraina, Białoruś, Burma, Indie, Indonezja i państwo Izrael) głosowało przeciwko rezolucji. 27 delegacji, w tym delegacje Anglii, Francji, Meksyku, Kanady, Australii, Belgi, Szwecji Pakistanu, Iranu, Egiptu i Syrii wstrzymały się od głosu.

Nowa fala zwyżki cen we Francji

PARYŻ (PAP). Prasa podaje, że we Francji nastąpiła dalsza gwałtowna zwyżka cen artykułów i usług pierwszej potrzeby.

Podniesiono m. in. ceny biletów kolejowych trzeciej klasy o 25 proc., drugiej o 19 proc. i pierwszej o 13 proc. oraz opłaty za przewóz kolejowy towarów od 10,5 proc. do 21,5 proc.

Prasa podkreśla, że dwukrotnie większa podwyżka cen biletów trzeciej klasy, aniżeli klasy pierwszej, uderza w pierwszym rzędzie w pracujących, którzy podróżują trzecią klasą.

Dnia 28 bm. wprowadzono podwyżkę cen za elektryczność o 11 proc. W ten sposób ceny prądu elektrycznego zwyżkowały w okresie ostatnich 6 miesięcy o 35 proc. (w)

Sport

POLACY ZWYCIĘŻAJĄ W OBERHOF

Na zimowych mistrzostwach NRD w Oberhof zakończono kombinację norweską. Mistrzem został Werner (NRD) — 439,6 pkt. W skokach do kombinacji najlepszy był Knappe (NRD) — skoki 54,5, 61 i 60 m. Knappe zajął jednak w kombinacji norweskiej dopiero szóste miejsce ze względu na słaby wynik w biegu na 18 km. Zwycięzca Werner miał skoki 52, 52, 53 m.

Z zawodników zagranicznych startujących poza konkursem pierwszy był Kaczmarczyk (Polska) — 407.2 pkt. przed Hołym (Polska) — 400,6 pkt. Mistrzem NRD juniorów w kombinacji norweskiej został Lesser (NRD) — 447,4 przed Leonhardtem (NRD) i Klapprothem (NRD). Z zawodników zagranicznych najlepszy był Karpiel Józef (Polska), który uzyskał 447,7 pkt.

I. LIKSTANOW

Zielony Kamień

146

— Dobrze, pomówię z nim — obiecał Samiotosow. — Może Paweł Piotrowicz uchyli naganę. Zapamiętajcie tylko sobie raz na zawsze: instrukcje są instrukcjami i należy bezwarunkowo je wykonywać.

— Już teraz możecie być spokojni! — odciął się Pantielejew. — Nawet gdybyście sami w nocy koło mnie przechodzili, będę strzelać, jeśli nie odpowiecie na okrzyk. Walnę z karabinu, aż echo się rozlegnie — i będę miał rację!...

Strażnicy wyszli. Samotiosow westchnął głęboko, włożył robocze ubranie i udał się na teren robót.

Spędził cały niemal dzień na placyku za barakami, z którego w przeddzień usunięto rusztowania. Dokoła wznosiły się szkielety seryjnych domków. Praca oderwała go od ponurych myśli i rozweseliła. Budowa osiedla w ostatnich czasach posuwała się znakomicie naprzód; trust skierował na Przeklętą jeszcze jedną brygadę budowlaną, „podrzucił" mały kompresor, trzy młoty pneumatyczne, jednym słowem — nie skąpił środków. Najprzyjemniejszym jednak faktem, który pozwalał rokować wielkie nadzieje na przyszłość, było to, że w samym osiedlu znalazły się siły pomocnicze. Były to te same „zasoby wewnętrzne", które odegrały tak wielką rolę w rozbudowie przemysłu obronnego na Uralu w latach wojny. Kobiety, żony górników, ochotniczo przystąpiły do pracy przy budowie domów mieszkalnych, obliczonych na osiem mieszkań jednorodzinnych. Zorganizowały one dwie brygady budowlane; jedną z nich dowodziła żona mechanika kopalnianego, Olga Niesterowa, tęga i wysoka kobieta, matka dużej rodziny, a drugą — Ksiusza, żona rębacza Jeriemienko, mała, opalona, o sympatycznej twarzyczce. Jak się często zdarza w takich wypadkach, brygady przyjaźniły się z sobą, starając się jednak prześcignąć nawzajem w pracy. Obecnie ochotniczki pomagały robotnikom w montowaniu szkieletów domów i układaniu chodników wokół domów. Samotiosow przemyśliwał już nad tym, żeby wyszkolić kobiety na prawdziwych fachowców.

— Wielka rzecz — mawiała zwykle w takich wypadkach Ksiusza. — Jak trzeba będzie, to nauczymy się. Nie ustąpimy mężczyznom!

— Dla siebie pracujemy! — odpowiadała Olga.

Wszystko to napawało go radością. Przyjemnie było pomyśleć, że już niedługo, kiedy kopalnia zakończy pierwszą turę budownictwa mieszkaniowego, do nowych domów wejdzie radość i dostatek, a ludzie z Kudielnoje i Nowokamieńska coraz chętniej będą się zgłaszać do pracy w Przeklętej. Tak więc, wybudowanie nowoczesnego osiedla robotniczego przy kopalni Przeklętej mogło odegrać decydującą rolę w rozwoju całego poligonu południowego.

Wieczorem Paweł Piotrowicz przysłał gońca z zawiadomieniem o przyjeździe Fiedosiejewa. Niespodziewany przyjazd sekretarza ogólnokopalnianej organizacji partyjnej wprawił Samotiosowa w zły humor. „Przecież Tichon zamierzał dopiero jutro porozmawiać z Pawłem — pomyślał. — Dzisiaj, moim zdaniem, nie miałoby to wielkiego sensu..."

Nad wejściem do starego szybu płonęły światła silnych lamp elektrycznych. Stuk maszyn wydawał się w nocy znacznie głośniejszy niż w dzień.

— Podciągnąć trochę! — zabrzmiał rozkaz. — Lina trzyma? Do siebie, prędzej!

Podszedłszy bliżej, Samotiosow zobaczył Pawła, który oglądał wydobyte z szybu kawałki drzewa. Tuż obok, na skrzyni od gwoździ, siedział Fiedosiejew i uważnie słuchał inżyniera, który mu coś objaśniał. Fiedosiejew wstał, przywitał się z Samotiosowem i podszedł do swojego nowego roweru, opartego o ścianę składu z instrumentami.

— Na kopalni Nr 17 sprawy wyglądają zupełnie identycznie — powiedział. — Dawni właściciele wysadzili szyby w powietrze i zniszczyli wszystkie plany. To jeden z przykrych śladów wojny domowej.. No, muszę już jechać do domu. Radzę wam, żebyście kupili sobie rowery. Olbrzymia przyjemność!

— Odprowadzimy towarzysza Fiedosiejewa do grobli? — zapytał Samotiosow Pawła. — Dobrze jest czasami trochę się przespacerować.

— Doskonale — zgodził się Paweł.

(d. c. n.)

Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewniła im radosne dzieciństwo...

W domu szczęśliwych dzieci

Cóż może być milszego niż pełen szczęścia uśmiech dziecka? Nie ma chyba człowieka, któryby pozostał nań nieczuły. Jest dziś w Polsce wiele domów, gdzie radośnie śmieją się dzieci.

Oto jeden z nich.

Jesteśmy w Bydgoskim Domu Małego Dziecka. Przebywają tu dzieci w wieku do półtora roku.

Jest właśnie godzina południowa, w przewietrzonych, ciepłych pokojach ubrane w ładne różnokolorowe śpioszki, przebierając rączkami i nóżkami, leżą w łóżeczkach kilkumiesięczne Marysie, Jasie i Zosie. Uderzają piąstkami w zawieszone nad każdym z nich grzechotki i inne zabawki i uśmiechają się do wchodzących swymi jasnymi oczyma. Nad spokojem ich czuwa w każdej salce opiekunka. Obok każdego łóżeczka wisi w specjalnej torbie zapasowe ubranko, gdyż, jak każdemu wiadomo, wypadki chodzą po ludziach. Nad łóżeczkami widnieją karty, na których notowana jest codziennie temperatura każdego dziecka i inne uwagi o rozwoju małych obywateli. Codziennie bada dzieci również doktór. Starsze, raczkujące już pociechy bawią się w kojcach. Seniorów zaś Domu spotykamy w dużej jasnej bawialni.

Z daleka już słychać głośne śmiechy i okrzyki, bawi się tu gromadka dzieci w różnokolorowych ubrankach. Jakże się nie cieszyć? Kiedy jest tu tyle pięknych zabawek a wesołe opiekunki biorą czynny udział w zabawie. 14-miesięczny Józio rezolutnie podaje nam rączkę i wciska do ręki słonia na kółkach. Najwidoczniej zaprasza i mnie do zabawy, tylko u małej Danusi mój wygląd nie wzbudza zaufania, podejrzewa mnie wyraźnie o kontakty z medycyną, gdyż jedynym przedstawicielem rodu męskiego jest tu doktór. Ucieka więc Danusia w ramiona opiekunki Maryli Marcinkowskiej i czuje się tam najwidoczniej całkowicie bezpieczna, bo przygląda się nam ciekawie.



Dziś dzieci pracowników zatrudnionych w fabrykach i kopalniach znajdują należytą opiekę w nowoczesnych żłobkach i przedszkolach przyzakładowych. Da zdjęciu: Przedszkole przy Dolnośląskich Zakładach Wytwórczych Urządzeń Radiowych w Dzierżoniowie. (Foto — CAF)

Ta ucieczka w ramiona opiekunki, te tulące się do swych wychowawczyń dzieci, jakie spotykamy we wszystkich salach, ten szczery uśmiech, jakim witają one personel, mówi nam bardzo dużo. Świadczy to, że tysiące dzieci jakich różne okoliczności pozbawiły rodziców znalazły w Domach Dziecka macierzyńską opiekę. Widać to wyraźnie z wesołych dziecięcych twarzyczek, a uśmiech dziecka mówi zawsze prawdę.

Tym szczęśliwym dzieciom pod opieką Ludowego Państwa nic nie brakuje. Wiedzcie, robotnicy, chłopi i inteligenci, że codziennym swym trudem zapewniacie również szczęśliwe dzieciństwo i tym, które nie mają możliwości spędzić go wśród rodziny!

W rozmowie z kierowniczką Domu przypominamy sobie, jak wyglądały te problemy przed wielu laty. Raz po raz podawały gazety notatki tej treści jak ta umieszczona w „Dzienniku Bydgoskim" w dniu 6. 6. 1936 r. na str. 14:

„We wczorajszą środę wydobyto z kanału przy VI śluzie zwłoki noworodka płci męskiej...".

A do schroniska przy pl. Kościeleckich codziennie przynoszono podrzucone niemowlęta, których matki ukrywały się, aby nie być zmuszone do płacenia za pobyt dziecka w schronisku, lub nie narażać się na drwiny pseudomoralnej ówczesnej „opinii". Potem szło dziecko do sierocińca. Tam uczone było przez surowe opiekunki pokory i „przyzwyczajane" do twardego życia ciężką pracą. Na twarzach ich rzadko zakwitał uśmiech. Dziewczęta chodziły w długich, jednakowych ciemnych sukienkach, — bo takie są praktyczne i tanie. Chłopcy w niedopasowanych, jednakowych, ciemnych ubrankach — bo nie należy się przyzwyczajać do dostatku. I patrzyły te dzieci na świat smutnymi oczyma sierot.

Tak wyglądały te nieszczęśliwe, których byt zależny był od miłosierdzia uprawianego najczęściej na pokaz przez tzw. panie z towarzystwa.

Przypomnijmy sobie nieszczęśliwe, porzucone, młode kobiety, które ze strachem myślały o czekającym je macierzyństwie. Często w imię „moralności" zwalniano je z pracy lub usuwano z mieszkania. Również w rodzinie niejednego bezrobotnego dziecko zamiast radości było źródłem dodatkowych zmartwień.

Dziś żadna rodzina ani matka nie myśli ze strachem o dziecku. Czeka na nie lekarz z Rejonowej Poradni dla Matki i Dziecka, który otoczy je bezpłatną opieką.

Jeśli matka nie ma odpowiednich warunków może pójść do Domu dla Matki i Dziecka, gdzie będzie otoczona przez okres półroczny troskliwą opieką.

Najlepszym dowodem skuteczności opieki nad Matką i Dzieckiem może być fakt, że nie zdarzają się już dziś tak częste przed wojną wypadki podrzucania dzieci. Prawie wszystkie dzieci w Domach Dziecka znają swe matki, które utrzymują z nimi łączność i zabierają je najczęściej, gdy podrosną do siebie. Dziś nie ma wypadku, aby kobieta w ciąży szła od domu do domu, od urzędu do urzędu, szukając opieki i jej nie znajdując. Nie ma już miejsca na takie wypadki jak opisywał „Dziennik Bydgoski" w numerze z dnia 15. 1. 1936 r. na str. 11 pt. „Tragedia":

„Błąkająca się od dłuższego czasu bezdomna 30-letnia Agnieszka Zelander pochodząca z Wołynia zaskoczona została wczorajszej nocy przyjściem na świat dziecka na pl. Poznańskim.

Dlaczego przypominamy te wypadki? Bo na tym tle widać dokładnie co osiągnęliśmy w tak krótkim czasie istnienia władzy ludowej. Bo odwiedzając Dom Dziecka widzimy jak wiernie zarejestrował projekt Konstytucji nasze osiągnięcia, stwierdzając między innymi w art. 66, że *gwarancje równouprawniena kobiety stanowią „opieka nad matką i dzieckiem, ochrona kobiety ciężarnej, płatny urlop w okresie przed porodem i po porodzie, rozbudowa sieci zakładów położniczych, żłobków i przedszkoli..."*

T. Sokól



Dawniej kobieta wiejska idąc do pracy w polu musiała zabierać dziecko, które zamiast w czystym żłóbku spędzało czas w kurzu i spiekocie. (Zdjęcie z 1935 roku). Arch.—CAF

Dyskutujemy nad projektem Konstytucji

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, projekt której został uchwalony w dniu 23 stycznia 1952 r. przez Komisję Konstytucyjną wyczerpująco wyraża wolę pracującego narodu polskiego.

W rozdziale o podstawowych prawach i obowiązkach obywateli, dla nas artystów-twórców, których jestem przedstawicielem, szczególnie ważkie są artykuły 62, 64 i 65.

Artykuły te zapewniają wspaniały rozwój kultury i sztuki i udostępnienie ich szerokim masom ludu pracującego, a zarazem biorą pod opiekę ich twórców i wykonawców.

Witam nową Konstytucję z radością w sercu i z wiarą w promienną przyszłość naszej ukochanej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

WŁADYSŁAW WALENTYNOWICZ
Rektor PWSM w Sopocie

Do Czytelników Ilustrowanego Kuriera Polskiego

W związku z wielkim zainteresowaniem, jakie wzbudził projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w naszym społeczeństwie i napływającymi do nas listami, w czasie trwania ogólnonarodowej dyskusji nad tym projektem, Redakcja IKP będzie prowadziła

stałą skrzynkę zapytań i odpowiedzi

na tematy polityczne związane z projektem nowej Konstytucji.

Czytelnicy pragnący uzyskać wyjaśnienie odnośnie wątpliwości, jakie mogłyby im nasunąć się w czasie ogólnonarodowej dyskusji, mogą zwracać się z zapytaniami do Redakcji Ilustrowanego Kuriera Polskiego, — Bydgoszcz ul. Czerwonej Armii 20 („Skrzynka pytań i odpowiedzi").

REDAKCJA

„Każdemu miłe jest wspomnienie zniknłej przeszłości, kiedy się o przyszłość dobijamy; ale czcząc wspomnienia narodowe, które podnoszą uczucia, zapalają serce i umysł do dzielności, chcemy widzieć nową i odmłodzoną Polskę i jej towarzyski porządek w postępie na lepsze przeistoczony."

Joachim Lelewel

PROJEKT KONSTYTUCJI POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

ARTYKUŁ 3.

Polska Rzeczpospolita Ludowa:

1) stoi na straży zdobyczy polskiego ludu pracującego miast i wsi, zabezpiecza jego władzę i wolność przed siłami wrogimi ludowi,

2) zapewnia rozwój i nieustanny wzrost sił wytwórczych kraju przez jego uprzemysłowienie, przez likwidację zacofania gospodarczego, technicznego i kulturalnego,

3) organizuje gospodarkę planową, opierając się na przedsiębiorstwach,stanowiących własność społeczną,

4) ogranicza, wypiera i likwiduje klasy społeczne, żyjące z wyzysku robotników i chłopów,

5) zabezpiecza stały wzrost dobrobytu, zdrowotności i poziomu kulturalnego mas ludowych,

6) zapewnia wszechstronny rozwój kultury narodowej.

Powyższe przepisy określają funkcje naszego państwa dla realizacji zadań, które stoją przed nim na obecnym etapie historycznym.

Zdobycze społeczne polskiego ludu pracującego, osiągnięte w oparciu o pomoc, przyjaźń i doświadczenia Związku Radzieckiego — muszą być zabezpieczone i strzeżone przez państwo ludowe przed wrogami ludu. Wrogie siły nie zostały bowiem jeszcze całkowicie pokonane. Niedobitki reakcji, wspierane i opłacane przez imperialistów anglo-amerykańskich, usiłują wszelkimi sposobami: dywersją, sabotażem, szpiegostwem, skrytobójstwami, szeptaną propagandą szkodzić naszemu państwu ludowemu, usiłują odzyskać utracone panowanie nad masami. Wymaga to nieustannej i zaostrzonej czujności ludu pracującego, aby zdławić wszelkie akty wrogie naszemu państwu i masom, sprawującym władzę.

Z tym też wiąże się funkcja dalszego wypierania i likwidowania klas społecznych, żyjących z wyzysku robotników i chłopów. Wypieranie tych klas w toku walki klasowej leży w interesie ogromnej większości narodu. Stąd też walka z siłami wrogimi i klasami wyzyskującymi jest prowadzona przy bezpośrednim udziale i przy poparciu mas pracujących.

Ale państwo demokracji ludowej nie ogranicza się tylko do powyższych funkcji łamania oporu obalonych klas wyzyskiwaczy i wrogów ludu. Państwo demokracji ludowej jest państwem twórczym, które przeobraża życie gospodarcze, społeczne i kulturalne kraju oraz wychowuje naród pod względem politycznym.

Dla osiągnięcia socjalizmu niezbędny jest nieustanny wzrost sił wytwórczych kraju, oparty o odpowiedni wzrost wydajności pracy. Nasze państwo ludowe oddając do dyspozycji produkcji najnowsze zdobycze nauki i techniki, zapewnia całkowicie rozwój tych sił oraz likwidację zacofania gospodarczego, technicznego i kulturalnego.

Świadczą o tym dobitnie wyniki drugiego roku realizacji Planu 6-letniego, które m. in. wykazują:

że wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego osiągnęła w roku 1951 poziom około 270 proc. w porównaniu z rokiem 1938;

że stale rosną nakłady inwestycyjne w poszczególnych działach gospodarki narodowej, a zwłaszcza w dziedzinie przemysłu oraz gospodarki komunalnej i mieszkaniowej;

że rozwija się gospodarka socjalistyczna w rolnictwie, a wartość produkcji rolnej tej gospodarki, tj. gospodarstw państwowych i spółdzielni produkcyjnych, stale wzrasta.

Oparcie naszej gospodarki na zasadach planowania socjalistycznego i na przedsiębiorstwach, stanowiących nie własność prywatną, lecz społeczną — otwiera przed naszym krajem wspaniałe perspektywy. Gospodarka planowa uniezależnia nas od krajów kapitalistycznych oraz zapewnia stały wzrost bogactw narodu, wzrost sił obronnych państwa i utrwalenie jego niezawisłości. Dzięki gospodarce planowej państwo nasze nie zna kryzysów gospodarczych, bezrobocia i marnotrawstwa sił wytwórczych, tak charakterystycznych dla gospodarki kapitalistycznej. Liczba zatrudnionych w naszym przemyśle socjalistycznym osiągnęła już około 2,2 miliona osób.

Stały rozwój oświaty, nauki i sztuki oraz rozbudowa instytucji socjalnych i kulturalnych jest dowodem wielkiej troski państwa ludowego o podniesienie poziomu kulturalnego mas ludowych i rozwój kultury narodowej. Likwidacja analfabetyzmu jako zjawiska masowego, stała poprawa stopnia organizacyjnego szkolnictwa podstawowego, ogólnego i zawodowego, 124 tys. młodzieży akademickiej pochodzącej z klasy robotniczej, z pracującego chłopstwa i postępowej inteligencji w 83 uczelniach wyższych, kształcenie kadr naukowych, rozwój sieci muzeów, bibliotek i punktów bibliotecznych, rozbudowa sieci szpitali i innych instytucji ochrony zdrowia itd., itd. — wszystko to świadczy o tym. że nasze państwo ludowe zabezpiecza stały wzrost poziomu kulturalnego i zdrowotności mas ludowych oraz zapewnia rozwój kultury narodowej.

Te podstawowe funkcje naszego państwa, jako państwa nowego wyższego typu, w którym władzę sprawuje lud pracujący z klasą robotniczą na czele, zarejestruje Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przed nami trzeci rok Planu

Mamy za sobą rok nieustępliwej, twardej i świadomej pracy i walki o realizację zadań Narodowego Planu Sześcioletniego, rok niewątpliwych sukcesów we wszystkich dziedzinach życia. Mówią o tym widocznie fakty, jak nowe wielkie budowle przemysłowe, i nowe dzielnice mieszkaniowe, potwierdzają to cyfry komunikatu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Rok ubiegły, drugi rok Planu Sześcioletniego zamknięty został pięknym bilansem.

Praca drugiego roku Planu Sześcioletniego wymagała wiele trudu i szeregu wyrzeczeń. Ale fakt, że osiągnęliśmy poziom produkcji przemysłowej prawie trzykrotnie wyższy niż przed wojną w 1938 roku, czyż fakt ten nie jest dla całego społeczeństwa wielką nagrodą tym bardziej piękną, że otwiera perspektywę rozkwitu gospodarczego i kulturalnego przed naszym narodem. W roku 1951 oddaliśmy do użytku 135 obiektów przemysłowych w tym 32 duże i 58 średnich, wśród nich takie podstawowe zakłady jak nową stalownię w hucie Częstochowa, piec B w hucie Kościuszko, fabrykę w Wizowie i cementownię w Odrze, kombinat bawełniany pod Piotrkowem i fabryki samochodów na Żeraniu w Lublinie. Uruchomiliśmy produkcję wielu nowych, nieprodukowanych u nas dotychczas maszyn i urządzeń technicznych, posunęliśmy naprzód elektryfikację kraju, dokonaliśmy postępu w zakresie mechanizacji robót budowlanych, zbudowaliśmy 99 tys. nowych izb mieszkalnych. W dziedzinie kultury i oświaty chlubną kartą jest przedewszystkim likwidacja analfabetyzmu, wzrost o 73% absolwentów szkół stopnia licealnego i wzrost o 63% absolwentów szkół wyższych; zjawiska posiadające duże znaczenie w zakresie naszej polityki kadrami.

Dokonaliśmy wiele, ale nie wykonaliśmy wszystkiego. Przemysł wykonał plan w 100,8%, jako całość, ale niektóre działy nie potrafiły zmobilizować wszystkich sił i zasobów materialnych oraz moralnych i nie osiągnęły zakreślonych planem poziomów wytwórczych.

Dotyczy to kilku gałęzi przemysłu, wśród nich tak podstawowych jak produkcja surówki, stali surowej i obrabiarek. W większym stopniu odnosi się to do rolnictwa, które nie nadąża za rozwojem przemysłu, a przy tym natrafiło w roku ubiegłym na niepomyślne zjawisko suszy i nie osiągnęło takich zbiorów, na jakie liczyliśmy zgodnie z planem.

Na progu trzeciego roku Planu Sześcioletniego należy zwrócić baczniejszą uwagę na niewykorzystane dotąd możliwości produkcyjne. W szczególności w tych dziedzinach gospodarczych, które nie osiągnęły nakreślonego planem tempa rozwoju. Należy walczyć w ciągu nadchodzących miesięcy o pełne wykorzystanie rezerw produkcyjnych maszyn i urządzeń, o oszczędność surowca i podniesienie wydajności pracy, o upowszechnienie postępu technicznego i racjonalizatorstwo. Trzeci rok Planu stawia przed narodem jeszcze większe zadania niż rok ubiegły. Mobilizacja sił i zasobów musi być więc pełniejsza i bardziej powszechna, niż była.

Ed. T.

Spłacimy w terminie wszystkie raty Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

Sprawa honoru gromady Wybcz

— Ech, wszystko byłoby dobrze i to nawet bardzo dobrze, gdyby nie tacy, jak ten Henryk Drobny i Władysław Szklanny — skarżył się sołtys gromady Wybcz w gminie Łubianka, Edmund Pawłowski. — Niby to sąsiedzi i gospodarze tacy jak my, jak wielu chłopów naszej gromady, a jednak inni. Całe szyki nam psują.

GROMADA Wybcz naprawdę cieszyłaby się doskonałą opinią w gminie, budziła podziw wśród sąsiednich gromad, gdyby nie jednostki. Większość bowiem mieszkańców Wybcza, to ludzie uświadomieni politycznie, którzy z zobowiązań gospodarczych i finansowych wobec Państwa wywiązują się w terminie i to nawet z nadwyżką. Bardzo ich też bolało, że garstka opieszałych chłopów z ich gromady nie wpłaciła jeszcze drugiej i trzeciej raty Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. A co gorsze — Henryk Drobny i Władysław Szklanny, którym na blisko 10 hektarowym gospodarstwie wcale nieźle się powodzi — nie uiścili jeszcze ani jednej raty pożyczki.

Na nic zdały się wysiłki większości chłopów, z których sporo spłaciło pożyczkę całkowicie już w dniu subskrypcji. Nie pomogło i to, że Ludwik Napierała, Edmund Pawłowski, Edmund Dymski, Rozalia Piotrowska i in. zadeklarowali o wiele większe sumy, nawet do 150 proc. sięgające, aniżeli się spodziewano. Wybcz nie mógł i nie może zająć czołowej pozycji wśród gromad gminy Łubianka w spłatach rat Narodowej Pożyczki.

W POŁOWIE bieżącego miesiąca świadomi chłopi Wybcza nie mogli już dłużej znieść, aby gromada ich z powodu nieobywatelskiej postawy jednostek wlokła się w ogonie. — Trzeba zwołać zebranie gromadzkie — orzekli zgodnie. Tak dalej być nie może.

Subskrypcja Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski i spłata jej rat była sprawą ich honoru. Jakże nie mieliby przyjść z pomocą Państwu, gdy ono tej pomocy potrzebuje?

Każdy świadomy mieszkaniec Wybcza wiedział, że pieniądze te przeznaczone są na jeszcze szybszy rozwój naszej Ojczyzny. Wybczanie chętnie subskrybowali bo chcieli, aby pomnożyły się i okrzepły siły naszego kraju, subskrybowali bo wiedzieli, że Narodowa Pożyczka służy przyspieszeniu tempa rozwoju przemysłu, dźwignięciu na wyższy poziom gospodarki rolnej, zbudowaniu Polski dobrobytu i dostatku.

— Mało to mamy, chociażby tylko w naszej gminie dowodów — mówi Rozalia Piotrowska — że pieniądze, które dajemy Państwu wracają do nas z powrotem. Ośrodek Zdrowia w Łubiance, nowe szkoły 7-klasowa w Warszewicach i Wybczu, nowe magazyny Gminnej Spółdzielni, budynek administracyjny Rady Narodowej, elektryfikacja gromady Przeczno, pompy gromadzkie, świetlica w Wybczykach, albo też ta melioracja w gminie — to przecież Państwo nam chłopom pobudowało i oddało do użytku dla naszego dobra.

PIOTROWSKA jest prostą chłopką, ale dobrze widzi osiągnięcia socjalne gminy, które powstały dzięki objęciu władzy przez lud. — Piotrowska i setki, miliony takich jak ona, doskonale zdają sobie sprawę z tego, że dzięki Narodowej Pożyczce buduje się nowe drogi, szkoły, przedszkola, ośrodki zdrowia, szpitale i fabryki, które wyprodukują dla wsi jeszcze więcej nawozów sztucznych, odzieży, traktorów, młockarek i siewników.

I na to wszystko trzeba było gromadzie jeszcze raz zwrócić uwagę, przede wszystkim jednak tym gospodarzom, którzy ociągali się ze spłatą rat.

13 stycznia sołtys Edmund Pawłowski zwołał zebranie gromady. Chłopi stawili się tak licznie, że sala szkolna ledwo wszystkich pomieściła. Sołtys Pawłowski, małorolny Franciszek Grzankowski, Wołkowski i jeszcze kilku gospodarzy mówiło o celach i znaczeniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Odczytano też długą listę nazwisk tych rolników, którzy całkowicie spłacili subskrybowaną kwotę.

BYLI TEŻ obecni na zebraniu — Drobny i Szklanny. I kiedy zaczęły padać nazwiska tych, którzy swą opieszałością i niedbalstwem narazili honor gromady — poczuli, że idzie przede wszystkim o nich.

Dyskusja była ostra i przekonywująca, a nacisk opinii gromadzkiej tak wielki, że Drobny i Szklanny w końcu zebrania zobowiązali się wywiązać ze swych powinności do 26 bm.

Wszyscy obecni odetchnęli z ulgą. Napierała spojrzał na siedzącego obok Dymskiego i uśmiechnął się.

— No, to uratujem honor Wybcza, co?

— Musim sąsiedzie, musim! — odpowiedział twardo Dymski.

A JEŻELI oporni dotychczas gospodarze dotrzymają słowa, z pewnością tak też będzie. Wszystko bowiem wskazuje na to, że gromada Wybcz w spłacie Pożyczki Narodowej wybije się w gminie Łubianka na czołowe miejsce.

H. K.

Karkonosze czekają na turystów i sportowców

Wrocław w styczniu

Karkonosze cieszą się coraz większą popularnością nie tylko wśród turystów, ale i u narciarzy i licznych rzesz wczasowiczów. Takie miejscowości jak Karpacz, Szklarska Poręba czy Świeradów mają już swoją ustaloną opinię — także jako ośrodki sportów zimowych.



Wiele uroku ma zima w Karkonoszach

O ile dotychczas zwolennicy sportów zimowych w większości uznawali jedynie Tatry i Beskidy, obecnie Karkonosze stają się drugim centrum turystyki i sportów zimowych w Polsce.

Głównymi ośrodkami tych sportów są Karpacz i Szklarska Poręba, mało natomiast znane są: Polanica, Duszniki, czy nawet Kudowa. A szkoda, gdyż te okolice mają idealne wprost warunki dla uprawiania turystyki narciarskiej.

Dobrze utrzymane schroniska PTTK na całym obszarze Sudetów, w ilości ponad 30, zapewniają turystom odpowiedni wypoczynek po trudach, zaś dobrze rozbudowana sieć komunikacyjna, piękny krajobraz, wytyczone szlaki turystyczne i narciarskie stwarzają turystom jak najlepsze warunki.

Ruchliwa sekcja turystyki narciarskiej Polskiego Towarzystwa Turystycznego przy zarządzie okręgowym we Wrocławiu z dużym rozmachem przystąpiła do popularyzacji turystyki narciarskiej na Dolnym Śląsku.

Przy większych schroniskach urządzone zostały wypożyczalnie nart i punkty naprawcze sprzętu narciarskiego, a specjalni instruktorzy szkolą liczne rzesze zwolenników nart.

Ostatnio odbył się kurs dla ratowników górskich i obecnie stałe pogotowie ratunkowe czuwa nad bezpieczeństwem turystów i wczasowiczów. Zaznaczyć bowiem należy, że Fundusz Wczasów Pracowniczych, wspólnie z PTTK, uruchomił specjalne 14-dniowe wczasy narciarskie, cieszące się dużym powodzeniem.

Sekcja prowadzi specjalne kursy dla instruktorów turystyki narciarskiej oraz organizuje wycieczki narciarskie.

W każdą niedzielę z Wrocławia wyjeżdżają specjalnie rezerwowanymi wagonami lub pociągami turystycznymi liczni zwolennicy nart do Karpacza i Szklarskiej Poręby. Dużym zainteresowaniem cieszą się mające odbyć się w Karpaczu dn. 3 lutego ogólnopolskie zawody bobslejowe.

O coraz bardziej wzrastającym zainteresowaniu się turystyką narciarską dolnoślązaków świadczą takie fakty jak zgłoszenie się kilkunastu drużyn na ogólnopolski raid gwiaździsty w Tatrach i Beskidach z metą w Poroninie, czy udział ponad 200 zawodników w eliminacjach do zimowej Spartakiady Młodzieżowej w Zakopanem.

Ponieważ istnieją dążenia, by ruch turystyczny z północno-zachodnich obszarów kraju kierować przede wszystkim w Sudety, celem odciążenia innych ośrodków, należy oczekiwać, że województwa poznańskie, bydgoskie i gdańskie żywiej zainteresują się tymi pięknymi terenami. Przed zarządami okręgowymi PTTK stoi poważne zadanie spopularyzowania i udostępnienia ich szerszym masom. Nadaje się do tego celu miesiąc marzec, w którym to miesiącu na Dolny Śląsk przybędzie ponad 15 pociągów turystycznych, organizowanych dla wycieczek chłopskich przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

T. T.

Premiera „Halki" w Budapeszcie

W Operze Budapeszteńskiej odbyła się uroczysta premiera opery Moniuszki — „Halka". Na premierę przybyli członkowie rządu węgierskiego, przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Opera Moniuszki wzbudziła powszechne zainteresowanie obecnych. Wykonawcom zgotowano serdeczną i długotrwałą owację.

Wspaniałe osiągnięcia chirurgii radzieckiej

Dziennik „Izwiestia" opublikował artykuł członka rzeczywistego Akademii Nauk Medycznych ZSRR — A. Bakulewa, poświęcony osiągnięciom chirurgii radzieckiej.

Autor szczegółowo charakteryzuje nowoczesne metody chirurgii radzieckiej, które znalazły szerokie zastosowanie w praktyce lecznictwa. W całym kraju — czytamy m. in. w artykule — stworzono szeroką sieć klinik chirurgicznych, chirurgicznych instytutów naukowo — badawczych. Kontynuując i rozwijając wielką naukę Pawłowa, uczeni radzieccy osiągnęli szereg poważnych sukcesów w leczeniu chirurgicznym. Autor wskazuje, że chirurgia radziecka osiągnęła doskonałe wyniki w leczeniu wielu chorób, z którymi spotyka się codziennie praktyka lecznictwa. Niezwykle wymowne są tutaj wyniki osiągnięte przy leczeniu zapalenia wyrostka robaczkowego. Dzięki osiągnięciom diagnostyki i usprawnieniu organizacji pomocy leczniczej, procent wypadków śmiertelnych na skutek zapalenia wyrostka robaczkowego, znacznie zmalał. Procent śmiertelnych wypadków przy ostrym zapaleniu wyrostka robaczkowego zbliża się szybko do zera.

Poważne sukcesy osiągnęła również chirurgia radziecka przy leczeniu wielu innych chorób, w tej liczbie chorób brzusznych, wrzodów żołądka itd. Autor charakteryzuje osiągnięcia chirurgii radzieckiej w leczeniu chorób klatki piersiowej, raka płuc i innych chorób płucnych. Obecnie, skomplikowane operacje chirurgiczne przeprowadzane są nie tylko w klinikach uniwersyteckich, lecz również w szpitalach miejskich i powiatowych.

Doniosłe znaczenie we współczesnej chirurgii — stwierdza autor — posiada przetaczanie krwi. W tej dziedzinie chirurgia radziecka osiągnęła wspaniałe sukcesy. W wielu wypadkach, na pozór beznadziejnych, udało się dzięki nowoczesnym metodom przetaczania krwi przywrócić pacjentowi zdrowie.

Autor stwierdza w zakończeniu, że chirurgia radziecka zawdzięcza swe osiągnięcia przede wszystkim temu, że tak jak i cała radziecka nauka opiera się na zasadach materializmu dialektycznego.

Współpraca muzyczna Polski i Węgier

Prof. Bierdiajew o swym pobycie w Budapeszcie

Prof. Walerian Bierdiajew, dyrektor Państw. Opery im. Moniuszki w Poznaniu po dwumiesięcznym pobycie na Węgrzech powrócił do Poznania. Z uwagi na to, że prof. Bierdiajew uczestniczył w Budapeszcie w wystawieniu przez tamtejszą operę naszej „Halki" Moniuszki, zwróciliśmy się do znakomitego dyrygenta o podzielenie się z naszymi Czytelnikami swymi uwagami na temat budapeszteńskiej premiery „Halki".

Zanim rozmowa zeszła na temat „Halki" wyjaśnił nam prof. Bierdiajew, przyczynę swego wyjazdu do Budapesztu. Nie „Halka" nią była, lecz dwie inne opery. Miał w Budapeszcie dyrygować operą Bizeta „Carmen" i operą Musorgskiego „Borys Godunow". „Carmen" dyrygował 3 razy, „Borysem" dwa razy, nadto prowadził dwa koncerty symfoniczne wspaniałej budapeszteńskiej Orkiestry Filharmonicznej.

— A gdy już byłem w Budapeszcie, zainteresowałem się przygotowaniem do „Halki", tym bardziej że dyrygent przygotowujący wystawienie „Halki" jest mi osobiście znany. Był nim kapelmistrz Opery Budapeszteńskiej Komor, który swego czasu w Państw. Operze im. Stan. Moniuszki w Poznaniu prowadził dwa razy przedstawienie. On właśnie poprosił mnie o uczestniczenie w próbach Halki w charakterze konsultanta. W ten sposób dwu nas było Polaków, którzy pomagali w budapeszteńskim przedstawieniu „Halki" — Papliński, który przygotował balet i ja, który udzielałem rad w całości. Do naszej „Halki" artyści węgierscy odnosili się z ogromną sympatią. Wprawdzie nie zawsze i nie wszystko się udawało. Charakter narodowy Węgrów niektóre fragmenty „Halki", że się tak wyrażę wypaczał. Często świetni artyści węgierscy mimowoli podchodzili do swych partii „po węgiersku", ale wszystkie uwagi prostujące te błędy przyjmowali ze szczerą wdzięcznością i natychmiast się do nich przystosowywali.

— Najtrudniejsza była jednak sprawa baletu i to szczególnie przy naszym mazurze. I tutaj wspaniały balet budapeszteński interpretował mazura „po węgiersku". Zresztą nic dziwnego. Przecież i my interpretujemy węgierskiego czardasza po naszemu — po polsku z hołubcami, podczas gdy czardasz w zasadzie jest tańcem spokojnym. Nasz baletmistrz Papliński usunął charakter węgierski i na premierze mazur wypadł bardzo okazale.

— Partię Halki śpiewała znana w Polsce artystka Opery Budapeszteńskiej Juliczka Jarosy. Swoim dobrze brzmiącym głosem sopranowym przyczyniła się ona do uświetnienia całego przedstawienia.

— A dekoracje?

— Do nich odnieśli się Węgrzy ze specjalną starannością. Zarówno artysta scenograf, jak i twórca kostiumów, zanim przystąpili do opracowania oprawy dekoracyjnej, bawili w Polsce — w Poznaniu na przedstawieniu „Halki" w Państw. Operze im. Stan. Moniuszki oraz w Zakopanym by tam poznać oryginalny folklor podhalański.

W sumie przedstawienie „Halki" w Budapeszcie cieszące się tam dużym powodzeniem wypadło bardzo dobrze i ciekawie. W zamian za premierę „Halki" w Budapeszcie zamierzam w Poznaniu wystawić jednoaktówkę największego z współczesnych kompozytorów węgierskich Kodalyiego i uzupełnić ją wystawieniem jakiegoś baletu węgierskiego.

Przypadek chciał, że w przeddzień powrotu prof. Bierdiajewa wystąpił w Poznaniu na koncercie symfonicznym Państw. Filharmonii znany pianista węgierski Istvan Antal. Wykonał on niezwykle trudny koncert fortepianowy Beethovena wykazując tak wspaniałą technikę tak doskonałe opanowanie instrumentu, że podobnego wykonawcę koncertu beethovenowskiego trudno sobie wyobrazić. Artysta zdobył sobie całą widownię, która oklaskiwała go entuzjastycznie. Odwzajemniając się artysta wykonał na bis trzy kompozycje węgierskie wykazując w nich szczególnie wielkie umiejętności. Antal słusznie uchodzić musi za czołowego pianistę Węgierskiej Republiki Ludowej.

Dla podkreślenia naszych żywych stosunków muzycznych z bratnimi Węgrami warto dodać wiadomość, że w najbliższszych dniach oczekiwany jest w Poznaniu zespół pieśni i tańca Armii Węgierskiej Republiki Ludowej.

H.S.

Nowy polski film młodzieżowy „ZAŁOGA"

Tłem „Pierwszego startu" pierwszego polskiego filmu młodzieżowego było powietrze, szkolenie młodych pilotów, tłem drugiego — „Załogi" — jest morze, życie przyszłej kadry marynarki. Widać z tego, że film nasz szuka raczej atrakcyjnych tematów, tła specjalnie fotogenicznego. Takie ułatwianie sobie drogi do wypracowania dobrych wzorów młodzieżowego filmu wychowawczego można uważać za naturalne. Doświadczenia „Pierwszego startu" i dyskusja nad ogłoszonym w druku scenariuszem „Załogi" pozwoliła w tym filmie stronę ideologiczną postawić słuszniej, walory wychowawcze wzmocnić. Film rozpoczęto jednak kręcić przed zakończeniem dyskusji i to wykluczyło zatarcie wszystkich usterek. Trzeba bowiem powiedzieć, że film ma błędy.

O najpoważniejszym — szablonie scenariusza — trudno dyskutować, kiedy film wszedł już na nasze ekrany. Można by się jednak spodziewać, że pierwszy polski film powojenny o tematyce morskiej pozwoli wyraźniej zaznaczyć olbrzymi wzrost naszej siły morskiej, pozwoli sugestywnie podkreślić, że stajemy się narodem morskim, że 500 kilometrowego wybrzeża pilnuje i z niego wypływa na morza świata nowa, zdrowa kadra marynarki polskiej. W pewnym sensie można to było uczynić nawet w „Załodze", której wyraźnie nie dostaje na morskim oddechu. W ewentualnych następnych filmach morskich trzeba to uczynić. Mankamentem filmu jest dalej pewien schematyzm postaci i wydarzeń, wynikający zresztą z szablonowości scenariusza oraz kilka niedopowiedzeń. Pochodzenie socjalne Antka Bugaja jest niejasne, a domysły mogą doprowadzić do zdziwień. Nie wiadomo, co stało się z nieuczciwym wychowawcą — Kaperą. Antka Bugaja nie widać w mocnym epilogu podczas spotkania „Batorego" z „Darem Pomorza" i to jest też niedopowiedzenie. W końcowym efekcie przełamanie się Bugaja nastąpiło jednak z przyczyny szczęśliwie uniknętej katastrofy, co osłabiło w wydźwięku pracę wychowawczą koła zetempowskiego. Schematyczną postacią jest również uczeń-śpioch (Z. Burzyński) oraz bosman w znakomitej zresztą interpretacji Wł. Waltera. W niektórych partiach o wzmocnieniu ideologicznym (stwierdzając, że film jako całość jest zwartą kompozycją ideologiczną), zastrzeżenia budzić może deklaratywność, osłabiająca wyraz artystyczny filmu.

Jeżeli podbudowa ideologiczna jako całość nie może budzić zastrzeżeń, to budzić je musi strona artystyczna filmu. Nie została w pełni wykorzystana fotogeniczność morza i „Daru Pomorza", chociaż w filmie znajdujemy wiele pięknych zdjęć Adolfa Forberta. Interpretacja aktorska nie zawsze pogłębiona, liczne błędy w podkładzie dźwiękowym i montażu, wszystko to sprawia, że „Załoga" jako dzieło artystyczne nie może być wskaźnikiem naszego filmowego postępu. Musi nim natomiast być uznana jako czynnik wychowawczy.



Uczy uczciwej postawy w nauce i pojmowaniu obowiązków, uczy doceniać wartość kolektywu i głęboko pojętego koleżeństwa. Potrafiono wreszcie w tym filmie narysować życiową sylwetkę pozytywnego bohatera. W tej roli, w roli Bronka Kruka, B. Ejmont w‧rzył szczególnie sympatyczną postać.

Mimo wszystkie niedostatki „Załoga" jest filmem, który zarówno ze względu na wartości wychowawcze jak i na samą tematykę stanie się bliski naszej młodzieży.

Scenariusz do filmu napisał Jan Rojewski, reżyserował Jan Fethke, muzykę podłożył Witold Krzemieński. W rolach głównych obok doświadczonych aktorów (Skowroński, Łuszczewski, Walter) widzimy młodych absolwentów łódzkiej PWSF, zapowiadających się obiecująco.

TIP

STYCZEŃ 31 CZWARTEK

DZIŚ *Jana Bosko Ludwika*

JUTRO: *Ignacego Brygidy*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44 Pogotowie PCK 1000 Taksówki 3655 i 3962 Informacja PKP 1187 Zegarynka 06 Informacja pocztowa 02 i 03 Zamiejscowe 00 Komenda MO 2516 IKP 33-41, 33-42, 19-07

to i owo Z BYDGOSZCZY

Zabawa dzieci



Nielada atrakcję dla małych dzieci stanowi przyczepianie się do przejeżdżających samochodów. Trzymając się tyłu samochodu ślizgają się po zaśnieżonej jezdni nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa takiej zabawy.

Łatwo przecie wpaść pod samochód jadąc z tyłu lub ciężko potłuc się! Obserwowaliśmy ostatnio takie właśnie bolesne wypadki. „To i owo" zwraca więc uwagę opiekunom i rodzicom, ażeby zwracali baczną uwagę na zachowanie się swoich pociech na ulicy. (t)

Wesołe towarzystwo



Któż nie miłuje młodzieży? Roześmiana, pełna jest werwy, życia i innych zalet, których brak już ludziom w starszym wieku. Lecz jest pewne „ale"

Dnia ubiegłego Al. 1 Maja maszerowała ósemka studentek i studentów, roześmiana i zachowująca się bardzo żywiołowo, zajmując cały chodnik, tak, że trzeba było przejść na jezdnię by wyminąć wesołe towarzystwo.

— Trochę skromniej, proszę młodzieży! (Żet-Pe)

Magazynier, szewc, student...

Bydgoszczanie mówią o Konstytucji

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest przedmiotem najżywszych dyskusji i rozmów w Bydgoszczy. Oto wypowiedzi udzielone naszej redakcji na temat tego projektu.

Bernard Widacki, magazynier Bydg. Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych dobrze pamięta, jak za sanacji nikogo nie obchodził interes mas pracujących. Dawniej, nikt nie pytał się narodu, jak ocenia nową Konstytucję, czy ma do niej jakieś poprawki. Dziś ogłasza się dyskusję i każdy obywatel, może wnieść do projektu swe uwagi czy poprawki.

— Jestem człowiekiem starszym, pamiętam konstytucje państwa polskiego uchwalone w okresie między rokiem 1918 i 1939. Przypominam sobie, jak to w kwietniu 1935 roku wyszła ustawa, która przyniosła jeszcze większe pęta dla człowieka pracy — porównuję ten fakt z powołaniem obecnie całego narodu do dyskusji nad nową Konstytucją. Tak, to jest nasza ludowa Konstytucja, Konstytucja państwa naszego, państwa ludzi pracy.

*

Rzemieślnika, mistrza szewskiego — *Leona Białkowskiego* zastajemy akurat przy obiedzie w jego mieszkaniu.

— Niech pan nam powie — zagajamy rozmowę — co myśli pan o projekcie Konstytucji?

— No cóż, jestem indywidualnym rzemieślnikiem i posiadam własny warsztat szewski. Toteż z radością powitałem projekt Konstytucji, w której po raz pierwszy znalazł się wyraz „rzemieślnik". Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uznaje i ochrania na podstawie obowiązujących ustaw indywidualną własność i prawo dziedziczenia ziemi, budynków i innych środków produkcji, chłopów, rzemieślników i chałupników, poręcza własność osobistą oraz prawo dziedziczenia własności obywateli.

*

Student UMK z Bydgoszczy, *Ryszard Mołczanowicz*, tak mówi o projekcie Konstytucji:

— Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem ogłoszony w prasie projekt Konstytucji. Konstytucja ma dla nas, studentów, olbrzymie znaczenie. Przecież ona właśnie mówi o opiece nad uczącą się młodzieżą. My, którzy zawdzięczamy Polsce Ludowej wszystko, studia, internat, stypendia, korzystanie z bibliotek i pracowni naukowych, dobrze rozumiemy, co daje nam Konstytucja!

Nowości wydawnicze ujrzymy na niedzielnej wystawie

Z długoletniego doświadczenia wynika, że nie zawsze jeszcze konsument książek wie, co należy i co trzeba kupić. Nie zawsze jeszcze czytelnik wchodząc do księgarni wie dokładnie, jaka książka by mu najlepiej odpowiadała i jaki tytuł stanowiłby cenną pozycję w jego domowej bibliotece.

Zbliżyć czytelnika do dobrej i wartościowej książki, pokazać mu olbrzymi dorobek twórczy pisarzy można przez organizowanie „probierni książek", przez częste w naszych warunkach organizowanie wystaw, kiermaszy i stoisk.

Jedną z tego rodzaju ekspozycji na terenie Bydgoszczy będzie wystawa nowości wydawniczych „Domu Książki".

Wystawa otwarta będzie w najbliższą niedzielę 3. II. br. w lokalu księgarni przy Al. 1 Maja 1. Umożliwi ona czytelnikowi poznanie olbrzymiego dorobku nie tylko pisarzy polskich i radzieckich, ale i postępowych pisarzy krajów kapitalistycznych.

Wystawa rozpocznie się o godzinie 11 i trwać będzie do godz. 19.

(x)

Agencje zakładowe PKO umożliwiają gromadzenie oszczędności

Przy wielu zakładach pracy na terenie województwa bydgoskiego w ub. roku zostały utworzone agencje PKO, które przyjęły na siebie zadanie wyświadczania wielorakich usług dla świata pracy.

Konferencja kierowników agencji i przedstawicieli Komitetów Współdziałania z PKO zorganizowana ostatnio przez ORZZ w świetlicy PKO w Bydgoszczy, stała się podsumowaniem rocznej działalności bydgoskich agencji.

Konferencji przewodniczył dyr. Wroczyński, który nakreślił w swoim referacie historię powstawania agencji PKO, stwierdzając jednocześnie, że jeszcze więcej muszą one rozwinąć swoją działalność w 3-cim roku Planu 6-letniego, by w ten sposób na swoim nader ważnym odcinku przyczyniać się nieustannie do realizacji naszych wielkich zadań gospodarczych w walce o utrwalenie pokoju. Następnie ob. Kowalski poddał analizie działalność wszystkich agencji.

Do najlepszych agencji w ub. roku należały: „Paged", Warsztaty Elektrotechniczne PKP, Warsztaty Drogowe PKP, Oddział Eksploatacyjny PKP, PZBM, Bydgoska Fabryka Narzędzi, Szpital Wojewódzki, ZWSI, Bydgoskie Zakłady Przemysłu Gumowego, Miejskie Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Bydgoskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane — Dyrekcja. Do ospałych zaś Fabryka Opakowań Blaszanych, Fabryka Obrabiarek do Drzewa, Bydgoskie Zakłady Papiernicze, Bydgoska Fabryka Mebli I i II, Bydgoskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego B, C i D i Wielkopolska Huta Szkła. (ZK)

Narada związkowców i lekarzy

Wczasy lecznicze umożliwiają powrót do zdrowia

Wczoraj odbyła się w ORZZ narada aktywu związkowego i służby zdrowia dotycząca wczasów leczniczych dla świata pracy. Wyczerpujący referat na temat wczasów leczniczych dla świata pracy wygłosili nacz. dyrektor FWP dr Gruber oraz kier. socjalny ORZZ ob. Szymański. W ożywionej dyskusji poruszono temat trudności jakie spotykają na terenie swej pracy w przydzielaniu wczasów poszczególne zw. zawodowe.

W roku bież. leczenie sanatoryjne będzie się odbywało w ramach urlopów, przy czym leczenie to będzie bezpłatne. Jedynie na specjalne zlecenie lekarza, chory będzie mógł korzystać z wczasów pozaurlopowych. Członkowie rodzin nie będą mogli brać udziału w akcji wczasów przeciwgruźliczych.

Dyskusja wykazała, że brak zrozumienia wczasów wykazują pracownicy fizyczni, którzy otrzymując wczasy, nie korzystają z nich, ponieważ wolą poświęcić ten czas na pracę w polu, przy żniwach, przy wożeniu kartofli lub innych zajęciach w gospodarstwie. Dzieje się to ze szkodą dla zdrowia tych pracowników, gdyż okres wczasów powinni oni wyzyskać w celu poprawienia swych warunków zdrowotnych, a nie wykonywać w tym czasie często jeszcze bardziej męczącą pracę niż ta, którą wykonują normalnie w zakładach pracy. Jak wynika z dyskusji zjawiska te są dosyć często spotykane, pomimo iż lekarze zakładowi i przemysłowi biorą żywy udział w propagowaniu wczasów leczniczych.

OD ZMROKU do godz. 21-szej pamiętajmy oszczędzać energię elektryczną!

Z estrady

W RYTMIE WALCA

W RYTMIE walca! Ale można by tej recenzji dać też tytuł: „Karnawał w programach naszych orkiestr symfonicznych (nie tylko w Bydgoszczy) ciągle jeszcze trwa!", bo po ostatnich eskapadach sylwestrowo - karnawałowych Pom. Orkiestry Symf. poszła jej śladem na ostatnim poranku niedzielnym również i Orkiestra Polskiego Radia. A zawołaniem tego jej programu był tytuł jednego z najbardziej popularnych walców Straussa „Nad pięknym modrym Dunajem", niemal już klasycznego w tym rodzaju muzyki. Ale to tylko pozór, bo w rzeczywistości poranek ten, unikając groźnej monotonii, przyniósł nam nie tylko walce wiedeńskie Lannera i Jana Straussa, ale też jakże od niego odmiennego, choć o tym samym nazwisku, Ryszarda Straussa walca z op. „Kawaler srebrnej róży" i czcigodnego przodka walca — ländlera Schuberta, i „Zaproszenie do tańca" Webera — Berlicza, i „Fantazję walca" Glinki, i wreszcie bardzo już unowocześnionego „Walca na ork. smyczkową" dzisiejszego naszego młodego kompozytora H. Czyża.

Choć więc przez cały czas rozbrzmiewały rytmy trzyćwierciowe, była to w nieszablonowym skrócie podana niby historia tej formy muzycznej w najrozmaitszych jej szatach instrumentacyjnych i przekształceniach od „użytkowej" muzyki do tańca, aż do jego swobodnej stylizacji koncertowej, pomyślanej już chyba jako taniec solowy. I choć tytuł poranka mógł obiecywać tylko rozrywkową, lekką muzykę, był on i ze względu na swój dobór i układ i ze względu na sposób jej podania w rzeczywistości - symfonicznym. A to już jest zasługą orkiestry i jej dyrygenta A. Rezlera, że tyle było w tym nerwu, temperamentu, swobody co i lekkości i wdzięku.

Publiczność więc, która mimo tego, że nie było tym razem tego „wabika" którym zwykle bywa na koncertach głośny solista, wypełniła salę do ostatniego miejsca i przyjmowała produkcję żywo i gorąco.

M. PIĄTKIEWICZ

Diamentowe gody małżeńskie

W dniu 31 stycznia br. po długim i szczęśliwym pożyciu małżeńskim obchodzą uroczyście gody diamentowe Zofia z Kościelnych i Stanisław Miklasowie zam. w Bydgoszczy ul. Dr. E. Warmińskiego 12 m. 4. Szczęśliwe małżeństwo może świecić przykładem. Małżonkowie czują się doskonale.

Redakcja IKP składa czcigodnej Parze najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Symfonia Patetyczna zostanie wykonana na piątkowym koncercie

Najbliższy koncert symfoniczny zespołu Pom. Orkiestry Symfonicznej stoi pod znakiem wykonania szóstej symfonii Piotra Czajkowskiego, zwanej „Patetyczną". Wstrząsające to dzieło usłyszymy w interpretacji Edwarda Burego (Kraków).

Zespół Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. E. Burego wykona ponadto dawno nie słyszaną „Rapsodię litewską" Mieczysława Karłowicza. Solistą wieczoru będzie znakomity artysta, solista Państwowej Opery w Poznaniu Jerzy Sergiusz Adamczewski. Wykona on z towarzyszeniem orkiestry „Sześć pieśni tetmajerowskich" Karłowicza w instrumentacji Jerzego Młodziejowskiego.

3 mecze hokejowe na otwarcie mistrzostw ZS „Gwardia"

Dziś o godz. 16.30 na lodowisku ZS Gwardia przy ul. Zamojskiego w Bydgoszczy nastąpi uroczyste otwarcie II ogólnopolskich mistrzostw hokejowych ZS Gwardia. Na tafli bydgoskiej ujrzymy 6 zespołów reprezentujących ośrodki Gwardii z Krakowa, Zakopanego, Wrocławia, Katowic, Bydgoszczy i Torunia. Przez 4 dni (tj. od dziś, 31 bm. do niedzieli, 3 lutego) zespoły te walczyć będą systemem „każdy z każdym", celem wyłonienia spośród siebie najlepszej drużyny hokejowej ZS Gwardia.

Dziś, w pierwszym dniu turnieju odbędą się 3 mecze. Pierwszy z nich o godzinie 17.00, drugi o 18.30, a ostatni o godz. 20.00. W jakim zestawieniu wystąpi 6 drużyn rozstrzygnie o tym losowanie, które odbędzie się dziś przed południem. W każdym razie już pierwsze mecze pozwolą nam niewątpliwie zorientować się w klasie jaką reprezentują poszczególne zespoły.

Uczestnicy naszego konkursu sportowego muszą wytypować trzy zespoły, które zajmą pierwsze miejsca w końcowej klasyfikacji. Kupony można wypełniać w dowolnej ilości i nadsyłać pod odresem redakcji „IKP", Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 20 z dopiskiem na kopercie „Konkurs sportowy". Dla zwycięzców przeznaczyliśmy nagrody książkowe.

Konkurs sportowy IKP nr 1

31. I. — 3. II. 52. Bydgoszcz

Turniej hokejowy

ZS „Gwardia" o mistrzostwo Polski

I miejsce ....

II miejsce ....

III miejsce ....

Imię ....

Nazwisko ....

Adres ....

Odpowiedzi Redakcji

Nieznana emerytka — Bydgoszcz. Niestety — konieczne jest nie tylko nazwisko ale także dokładny adres, gdyż bez tych informacji nie możemy skutecznie interweniować. Jeśli chodzi o komunikaty o bonach, więc przysyła nam je Wydz. Handlu przy Prez. MRN. Jeżeli się jakiś komunikat nie ukazał, to jedynie dlatego, że widocznie nie otrzymaliśmy go z Prez. MRN. (79)

*

G. Nowaczyk — Bydgoszcz. Odpisy listu Pani przekazaliśmy ZMP i LK. Proszę czekać na odpowiedź bezpośrednią od obu organizacji. (87)

SPORT

DZIŚ KOLEJARZ — STAL NA LODZIE

Dziś, o godz. 18.30 na lodowisku przy ul. Zamojskiego w ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy wojewódzkiej odbędzie się mecz hokejowy pomiędzy dwoma zespołami bydgoskimi Kolejarzem i Stalą. Spotkanie to zapowiada się o tyle interesująco, iż drużyna Stali wystąpi po raz pierwszy z nowymi zawodnikami.

BIEGI LEŚNE LEKKOATLETÓW

W Bydgoszczy odbył się z udziałem 31 zawodników oraz 3 kobiet pierwszy w tym sezonie na terenie Polski leśny bieg na przełaj o mistrzostwo województwa. Wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła Thrams (Stal Bydgoszcz) z czasem 1:37,2, natomiast wśród juniorek zwyciężyła Kuberówna z czasem 1:44,0 — dystans 500 m. Najlepszym juniorem okazał się Chęciński ze Spójni Świecie z czasem 2:17,0. Następne miejsca zajęli Wierzejewski (Gwardia Bydg.), Kośmirek (Kolejarz Toruń) — dystans 800 m. W biegu głównym seniorów na dystansie 1500 m zwyciężył Żbikowski (Kol. Tor.) z czasem 4,32,2 przed Śmiglem (Gwardia Bydg.).

MŁODZIEŻ BEZ SALI GIMNASTYCZNEJ

Wszyscy niewątpliwie znamy dotychczasowe osiągnięcia młodzieży I. Państw. Szkoły Ogólnokszt. stopnia licealnego. Czy to w akcjach społecznych lub masowych uczniowie tej szkoły byli zawsze zaliczani do przodujących. To samo można było powiedzieć o sportowcach, których to nazwiska znajdowaliśmy na listach zwycięzców. Z ich szeregów wyszli doskonali piłkarze, siatkarze, koszykarze, hokeiści oraz lekkoatleci, co jest zasługą ich dotychczasowego wychowawcy wf prof. Maciukiewicza.

Tak było dotąd. Lecz w chwili obecnej życie sportowe zaczyna zamierać. Co jest tego przyczyną?

Jedyną przyczyną jest niewątpliwie zamknięcie sali gimnastycznej, co hamuje życie sportowe. Lekcje wychowania fizycznego w sali nie odbywają się już od chwili rozpoczęcia roku szkolnego. Obecnie trwają prace remontowe, a ich zakończenia nie można się doczekać. Sprzęt sportowy leży niezabezpieczony, a nowy materac skórzany poniewiera się na brudnej podłodze. Czas najwyższy, żeby ingerencja Wydz. Oświaty uzdrowiła stosunki panujące w tej szkole.

Ponadto uczniowie tej szkoły chcieli udać się na czterodniowy Turystyczny Raid Narciarski, który rozpocznie się 7 lutego. Jednak nikt dotąd nie ułatwił im startu w biegu, będącym rozwinięciem uchwały Biura Politycznego KC PZPR o rozwoju sportu i kultury fizycznej w Polsce Ludowej, w biegu, który będzie zarazem manifestacją sportowców walczących wraz z całym narodem polskim o umocnienie pokoju na świecie.

KINA

Pomorzanin: Futro pana Krugera (16, 18, 20).

Polonia: Jednodniowi milionerzy (17, 19).

Orzeł: Alarm (17, 19.30).

Wolność: Wołga, Wołga (16, 18, 20).

Gryf: Złote jezioro (17, 19).

Bałtyk: Bitwa Stalingradzka II s. (17, 19).

Mir: Narzeczona z Turkmenii (17, 19).

Rozmaitości: Historia sokoła raroga (od 16—23).

CO? GDZIE? KIEDY?

DYŻURY APTEK

Apteka nr 13, Al. 1 Maja 27 (tel. 23-14). Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

WYSTAWY

POM. DOM SZTUKI

Wystawa grafiki i rysunku (10—13 i 15—19)

FOTOPLASTIKON

„Paryż w początkach XX wieku" (od godz. 9 — 21).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Czwartek: Powrót posła (19).

Piątek: Koncert symfoniczny (19,30).

RADIO

Czwartek, 31 I. 1952

16.20 [illegible] radiowy, 16.35 Na węgierską nutę, 17.15 Reportaż L. Znicza „Niezwykły kurs", 19.00 Audycja słowno-muzyczna o Schubercie — opracowała J. Węsławska, 20.00 Koncert orkiestry PR pod dyr. A. Rezlera, J. Rosławski — fortepian, F. Kmiecik — klarnet.

SPORT

Nowe rekordy Polski w łyżwiarstwie



W Zakopanem odbyły się zawody kwalifikacyjne w jeździe szybkiej na lodzie, w których startowało 32 mężczyzn i 16 kobiet. W pierwszym dniu zawodów pobito trzy rekordy Polski. W biegu kobiet na 1.500 m oraz w sztafetach 4×500 m kobiet i 4×500 m mężczyzn.

Rekord w biegu na 1.500 m ustaliła 19 letnia Potapowicz (Stal), uzyskując czas 3:07,5 min. Wynik ten jest o 1,7 sek. lepszy od oficjalnego rekordu Polski.

Rekord w sztafecie 4×500 m kobiet pobił zespół CRZZ w składzie: Głażewska, Potapowicz, Sędzimir i Morzycka, uzyskując czas 3:59,2. Sztafeta męska CWKS na tym samym dystansie uzyskała rekordowy czas 3:12,9 min.

W drugim biegu na 500 m zwyciężyła niespodziewanie Potapowicz (Stal), uzyskując czas 57,8. Bieg na 500 m mężczyzn wygrał 18-letni Magierowski z Kolejarza w czasie 48,5. Janusz Kalbarczyk i Kazimierz Lewandowski znaleźli się dopiero na 5-tym miejscu, z jednakowym czasem 49,8.

W biegu na 3.000 m zwyciężyła Głażewska z Ogniwa, przed Niemczyk (CWKS), Sędzimir (Kolejarz), Potapowicz (Stal) i Kalbarczykową. Różnice w czasie u pierwszej piątki były minimalne.

Bieg na 5000 m wygrał J. Kalbarczyk w czasie 9:47,5 przed K. Lewandowskim, K. Kalbarczykiem.

W ogólnej punktacji wszystkich biegów zwyciężyła Potapowicz przed Głażewską, Sędzimir, Niemczyk i Kalbarczykową, a w konkurencji męskiej — Janusz Kalbarczyk przed K. Lewandowskim, Magierowskim, Kaz. Kalbarczykiem, Szczepańskim, Rawskim i Tkaczykiem.

Dalsze zwycięstwo ping-pongistów polskich w NRD

Polska drużyna tenisa stołowego rozegrała 27 bm. w Halle ostatnie spotkanie z zespołem NRD, zwyciężając 7:4. Mężczyźni wygrali 5:2, kobiety przegrały 2:3. W konkurencji kobiet Guzikówna i Dorówna przegrały z Hanft po 0:2 oraz pokonały Horn po 2:1. O zwycięstwie za wodniczek NRD zadecydowała gra podwójna, w której para polska Guzikówna — Dorówna przegrała z Hanft — Horn 0:2 (7:21, 27:29).

Zdecydowane zwycięstwo odnieśli Polacy w konkurencjach męskich. Dwa punkty dla NRD zdobyli Iwitzki, wygrywając z Krygierem 2:0 i mistrz juniorów Hanschmann, który pokonał Gaja 2:1. W pozostałych grach łatwe zwycięstwa w dwóch setach odnieśli Polacy, Otremba z Hanschmannem, Iwitzkim i Hauptem oraz Gaj i Krygier z Hauptem.

Po meczu Polacy wyjechali do Oberhof, gdzie odbywają się mistrzostwa zimowe NRD.

Narciarze polscy na trasach Oberhofu

W Oberhof rozegrano pierwsze konkurencje III Zimowych Mistrzostw NRD. Odbyły się biegi na 18 km mężczyzn, 10 km kobiet i 8 km juniorów.

W biegu na 18 km tytuł mistrza NRD zdobył Werner (SV Traktor) w doskonałym czasie 1:11,37 godz. Z zawodników zagranicznych startujących poza konkursem, najlepszym był Czechosłowak Weiss hauptel — 1:16,42 oraz Kaczmarczyk (Polska) — 1:17,04 godz.

W biegu na 10 km pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni NRD zdobyła Uhlig (SV Peberhau), przebywając trasę w 47:35 min. Najlepszy czas w tym biegu miała poza konkursem Mecirova (CSR) — 44.32.

Bieg na 8 km juniorów wygrał (poza konkursem) Józef Karpiel (Polska) w czasie 27:03.

Do Oberhof wyjechała na III Mistrzostwa Zimowe NRD druga grupa narciarzy polskich.

W skład 10-osobowej ekipy, którą prowadzi trener Orlewicz wchodzą: biegacze — Kwapień, Holeksa, Bukowski i Dąbrowski, zjazdowcy — Schindler, Obrochta, Łuszczak i Stańco oraz skoczkowie — Karwacki i Fros.

3 drużyny stołeczne finalistkami siatkówki męskiej



W Kielcach, Poznaniu, Opolu i Szczecinie zakończyły się w ub. niedzielę trzydniowe rozgrywki półfinałowe o mistrzostwo Polski w siatkówce drużyn męskich.

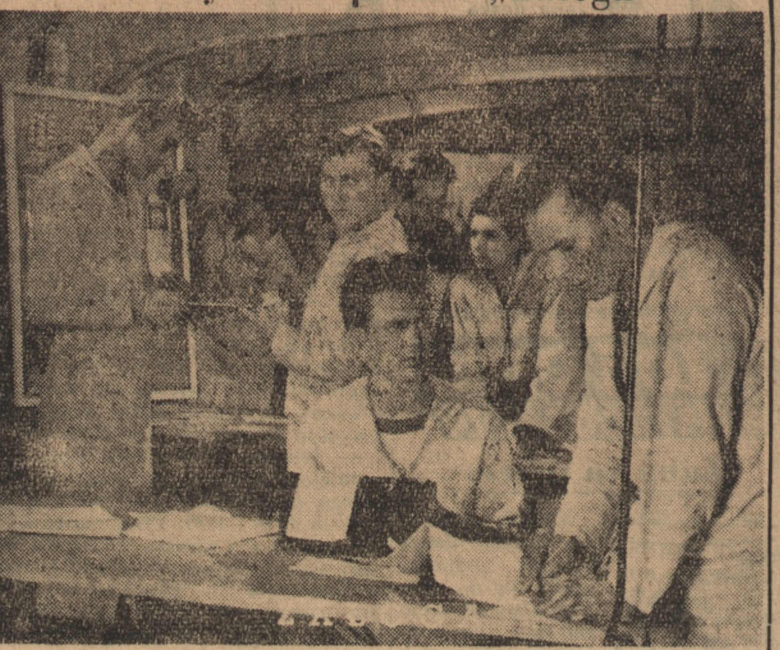
Do finału zakwalifikowali się zwycięzcy grup: w Kielcach — CWKS, w Poznaniu — AZS Warszawa, w Opolu — Gwardia Wrocław i w Szczecinie — Gwardia Warszawa.

Andersen pobił rekord świata

W czasie odbywających się w Oslo mistrzostw Norwegii w jeździe szybkiej na łyżwach Hialmar Andersen ustanowił nowy rekord świata w biegu na 10 tys. metrów.

Andersen uzyskał na tym dystansie czas 16:51,4.

Nowy film polski „Załoga"



Na ekrany kin polskich wszedł nowy fabularny film produkcji krajowej — „Załoga". Jest to drugi (po „Pierwszym starcie") film młodzieżowy. Mówi on o szkoleniu nowych kadr polskiej marynarki. Scenariusz napisał Jan Rojewski, reżyserował Jan Fethke, zdjęcia są dziełem Adolfa Forberta. Akcja filmu, z którego zdjęcie reprodukujemy powyżej, rozgrywa się w szkole morskiej oraz na statku szkolnym „Dar Pomorza".

Hokeiści ZSRR na finiszu mistrzostw

Zakończone w Moskwie mistrzostwa ZSRR w hokeju na lodzie nie wyłoniły mistrza. W ostatnich spotkaniach CDSA wygrał z Dzierżyńcem Czelabińsk 9:0, a WWS pokonał Skrzydła Sowietów Moskwa 6:3.

Drużyny CDSA i WWS mają po 18 pkt. i o tytule mistrzowskim zadecyduje dodatkowy mecz. Kolejność pozostałych drużyn jest następująca: 3. Dynamo Moskwa — 11 pkt., 4. Skrzydła Sowietów Moskwa — 9 pkt., 5. Daugawa Ryga —2

Mistrzostwa bobslejowe Karpacza

W ogólnopolskich mistrzostwach bobslejowych Karpacza, które odbyły się 27 bm., zwycięstwa odnieśli:

Dwójki — Pater i Konieczny (Włókniarz Kowary) — łączny czas dwóch ślizgów — 2:57,5.

Czwórki — Budowlani Karpacz (Wodzicki, Leszczyński, Woźniak, Banach) — 2:38,8.

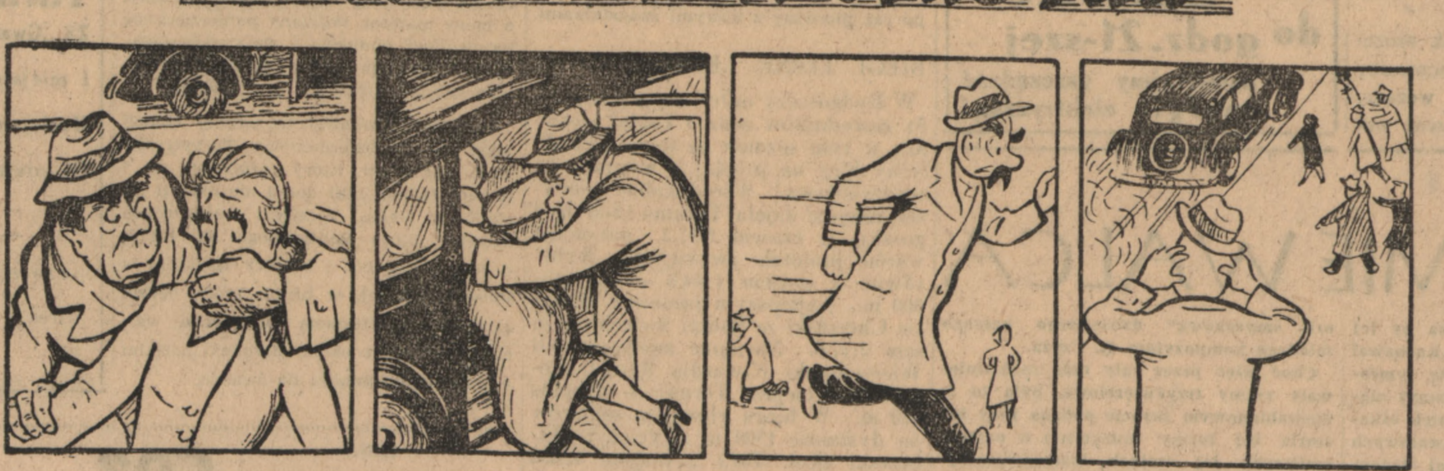
Zawody odbyły się na torze dł. 1.650 m.

RADIO

Piątek, 1 lutego 1952 r.

12,15 Muzyka. 12.45 Na swojską nutę. 13.45 Muzyka dla wszystkich. 14.30 Gorące dni — powieść E. Niziurskiego. 14.50 Koncert. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 18.00 Koncert solistów. 19.30 — Muzyka i aktualności. — 20.00 Koncert masowy. — 20.40 Za chlebem — nowela H. Sienkiewicza. 21.30 Muzyka taneczna. 22.10 — Kameralna muzyka polska 22.30 Melodie taneczne 23.00 Muzyka baletowa.

Citroen nr A23422 (43



Nie zdążyła wykrztusić ani jednego słowa. Na usta spadła jej silna, szeroka dłoń. W twarz wionął zduszony szept:

— Spokojnie... Tylko spokojnie...

Krzywiąc się z bólu usiłowała wyzwolić się z rąk napastnika. Był jednak od niej silniejszy. Pchnął ją mocno i dopiero wtedy spostrzegła stojące tuż przy krawężniku auto. Głową uderzyła o karoserię.

Purdyga w pierwszej chwili zaniemówił. Nogi, jakby mu wrosły w ziemię. Trwało to jednak ułamek sekundy. Zapominając o Majchrzaku rzucił się w stronę odległego o kilkadziesiąt metrów auta. Oddychał ciężko, twarz nabiegła mu krwią, dłonie mimo woli zacisnęły się w pięści.

Nie zdążył jednak. Auto ruszyło. Oderwało się lekko od jezdni i pomknęło naprzód z dużą szybkością. Biegł jeszcze przez kilka sekund, po czym przystanął, gryząc wargi z bezsilnej wściekłości.

— Ot, wzięli starego szpaka na kawał! — syknął przez zaciśnięte zęby. W ostatniej chwili zdołał dojrzeć numer samochodu. „H 11821 Bydgoszcz, H 11821 Bydgoszcz..." — powtarzał w myślach.

Na ulicy poczynało się tworzyć zbiegowisko... (c. d. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1,50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,80 zł, za tekstem 4,50 zł, nekrologi 3,— zł, za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30,— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42. E-III-11038